Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 223 (236) ROK II — WARSZAWA — WTOREK, 16 SIERPNIA 1949 R. — WYDANIE E — CENA 5 ZŁ

Nowy zamach stanu w Syrii w wyniku walki dwóch imperializmów

Zamachowcy rozstrzelali Husni Zaima

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w nocy z soboty na niedzielę dokonany został w Syrii wojskowy zamach stanu. Prezydent Syrii Husni Zaim i premier dr Mohsen Barazi zostali rozstrzelani nad ranem na rozkaz pułkownika Sami Hinnawi, który stoi na czele przewrotu.

Rozgłośnia z Damaszku doniosła w niedzielę rano, że o 3-ej w nocy 3 wojskowe wozy pancerne otoczyły prywatną rezydencję Husni Zaima. Grupa oficerów syryjskich obezwładniła straż i aresztowała prezydenta. Następnie aresztowany został premier Barazi. Bezpośrednio potem zebrała się Najwyższa Rada Wojenna pod przewodnictwem płk. Hinnawi i skazała prezydenta Zaima i premiera Barazi na śmierć. Wyrok został wykonany na dziedzińcu twierdzy Mezza koło Damaszku.

Płk. Hinnawi ogłosił odezwę w której stwierdza, że b. prezydent Zaim dopuścił się licznych nadużyć władzy i sprzeniewierzył wielkie sumy, stanowiące własność skarbu państwa. Odezwa kończy się stwierdzeniem, że „armia syryjska postanowiła uwolnić kraj od rządów tyrana".

Utworzony został tymczasowy rząd wojskowy, który ma wkrótce przekazać władzę rządowi, złożonemu z przywódców partii politycznych. Wszelkie demonstracje uliczne zostały w Syrii zakazane. Urzędnicy państwowi wezwani do nie opuszczania swych stanowisk.

Husni Zaim objął władzę 30 marca br. po dokonaniu zamachu stanu przeciwko rządowi prezydenta Szukry bei el Kuatly. 25 czerwca został on wybrany prezydentem Syrii i powierzył dr Barazi utworzenie rządu.

W czasie pierwszej wojny światowej Husni Zaim był oficerem armii tureckiej. Następnie służył w armii francuskiej w Syrii i w roku 1941 dowodził oddziałami, pozostającymi na służbie rządu Vichy.

TEL AVIV (PAP). Z Damaszku donoszą, że pierwszym aktem politycznym nowego dyktatora Syrii ppłk. Sami Hinnawi było wysłanie do rządu brytyjskiego pisma, stwierdzającego, że rząd syryjski „dotrzyma wszystkich zobowiązań międzynarodowych".

W kołach dziennikarskich Tel Avivu przypominają, że od chwili dojścia do władzy b. prezydenta Zaima stosunki między Syrią a znajdującymi się pod całkowitymi wpływami W. Brytanii Irakiem i Transjordanią były bardzo napięte. Zaim był zwolennikiem współpracy ze St. Zjednoczonymi i utrzymywał ścisły kontakt z kołami amerykańskimi na Bliskim Wschodzie.

*

Jakkolwiek brak jest bliższych szczegółów w sprawie zamachu w Syrii, jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości: zamach ten jest przejawem walki jaką toczą na Bliskim Wschodzie dwa imperializmy: brytyjski i amerykański.

Młodzież 80 narodów świata manifestuje wolę walki o pokój

Imponująca uroczystość otwarcia Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU", RED. HENRYK HOLLAND, TELEFONUJE Z BUDAPESZTU:

50 tysięcy osób, reprezentujących 70 milionów młodzieży 80 narodów bierze udział w wielkim Festiwalu Młodzieży Demokratycznej, który pod hasłem walki o pokój rozpoczął się w niedzielę w stolicy Węgier w Budapeszcie. Po Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, po Kongresie Związków Zawodowych w Mediolanie, Festiwal Młodzieżowy w Budapeszcie jest trzecią z kolei wielką manifestacją siły światowego obozu pokoju.

Jesteśmy na trybunie olbrzymiego stadionu Ujpesti — w sercu robotniczego przedmieścia Budapesztu o tej samej nazwie. Dookoła morze głów — ponad 50 tysięcy mieszkańców stolicy Węgier przybyło na uroczystość otwarcia II Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej.

Jest godzina czwarta po południu. Na trybunę główną wchodzi sprężystym krokiem 31-letni Francuz, Guy de Boisson, przewodniczący ŚFMD. Wchodzi młody Czech, Józef Grohman, przewodniczący Międzynarodowego Zw. Studentów. Wchodzą sekretarze Federacji: Australijczyk — Bert Williams, Angielka — Kutty Hookham, Amerykanka—Francis Damon.

Jeszcze chwila i stadion rozbrzmiewa z krańca do krańca potężnym okrzykiem: „Rakosi!" To na trybunie rządowej ukazał się przywódca węgierskiej klasy robotniczej, wypróbowany wódz ludu węgierskiego. Za chwilę przybywa również prezydent Republiki Węgierskiej — Arpad Szakasits.

Dźwięk fanfar i nagle na olbrzymie schody, znajdujące się naprzeciw trybuny, wkracza grupa młodzieży, niosąca las sztandarów. To flagi 80 narodów, których młodzież bierze udział w Festiwalu.

Odtąd przez blisko godzinę stadion nie ucichnie ani na chwilę. Na boisko wkraczają delegacje festiwalowe. Obchodzą je dookoła i rzędami ustawiają się pośrodku.

Czy można oddać piórem nastrój, wytworzony przez korowód wielobarwnych kostiumów i sztandarów, wielojęzycznych transparentów i pieśni.

Idzie młodzież Albanii, Algeru, Australii i Austrii, idzie spora grupa delegatów postępowej młodzieży brytyjskiej i grupa przedstawicieli walczącej z imperializmem brytyjskim młodzieży Burmy. Idzie młode pokolenie Bułgarów — wychowanków wielkiego Georgi Dymitrowa i idą młodzi Cejlończycy. Idą Czechosłowacy i Egipcjanie. Z Marsylianką na ustach i podniesionymi pięściami kroczy przeszło tysiączna delegacja młodzieży francuskiej. Idą bohaterscy młodzi Grecy i Greczynki w mundurach Armii Demokratycznej, idą bohaterscy młodzi Hiszpanie, idzie w barwnych strojach narodowych młodzież Indii i Pakistanu. Z maleńkiej Islandii i 400 milionowych potężnych w swym wspaniałym zrywie wyzwoleńczym Chin Ludowych. Idzie entuzjastycznie witana okrzykami: „Eljen Lengyel" — Niech żyje Polska i skandowaniem nazwiska tow. Bieruta — delegacja młodzieży polskiej, Syria i Mukaje, zachodnia Afryka i Mongolia oraz Norwegia i Rumunia.

Po raz pierwszy występuje na Festiwalu delegacja Wolnej Młodzieży Niemieckiej, — występuje pod hasłami zdecydowanej walki o pokój i o demokratyczną przebudowę Niemiec. Idą młodzi Włosi, wymachując wielobarwnymi

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obrady Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

Na pierwszym planie delegacja radziecka — od lewej Iwan Griwkow, Mikołaj Pietrow i Wasyl Switłow.

Foto AR

Nota radziecka demaskuje oszustwa kliki Tito

MOSKWA, (PAP). Dziennik „Izwiestia", omawiając notę rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego z dnia 11 sierpnia, stwierdza, że nota ta została powitana z wielkim zadowoleniem przez społeczeństwo radzieckie. Nota całkowicie zdemaskowała szalbiercze chwyty kliki Tito - Rankovicza, którzy sądzili, iż uda im się oszukać swój naród i że rząd radziecki będzie służył im za narzędzie w tym oszustwie.

„Izwiestia" charakteryzują nikczemne środki, do których uciekają się zdrajcy spod znaku Tito - Rankovicza, by ukryć przed narodami Jugosławii swe zakulisowe konszachty z Anglią. O tym wszystkim wiedzą obecnie narody Jugosławii — pisze dziennik. Pozostają one wierne sprawie socjalizmu i demokracji i widzą w Związku Radzieckim wiernego przyjaciela i sojusznika. Każdy dzień przynosi nowe dowody tego, w czyjej służbie znajdują się zdrajcy narodu jugosłowiańskiego.

„Nota rządu radzieckiego demaskuje klikę jugosłowiańskich nacjonalistów burżuazyjnych i odsłania prawdziwe oblicze tych oszustów narodu jugosłowiańskiego" — piszą w zakończeniu „Izwiestia".

W atmosferze apatii i terroru odbyły się wybory w Niemczech Zach.

Kler agitował za skrajnie reakcyjnymi partiami

W atmosferze apatii i terroru odbyły się w niedzielę w Niemczech Zachodnich wybory do t. zw. Bundestagu. Wyniki nie zostały jeszcze podane do wiadomości. W agitacji wyborczej brał żywy udział kler katolicki, nawołując wyborców do głosowania na partie skrajnie nacjonalistyczne, głoszące hasło rewizjonizmu i odwetu.

We wszystkich miastach zachodnio - niemieckich w czasie wyborów skoncentrowano silne oddziały policji.

Radiostacja „Dutschland Sender" (strefa radziecka) donosi, że w Bawarii zanotowano wypadki agresywnych wystąpień żołnierzy amerykańskich w stosunku do członków i sympatyków Partii Komunistycznej. Agencja ADN przynosi dalsze wiadomości o terrorze, stosowanym przez władze wobec akcji propagandowej Partii Komunistycznej, zwłaszcza na obszarze strefy francuskiej, gdzie żandarmeria w kilku miejscowościach aresztowała kolporterów ulotek Partii Komunistycznej.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około 32 milionów, z czego 60 proc. stanowiły kobiety. 13 partii, biorących udział w wyborach wystawiło w 242 okręgach 1.537 kandydatów. Poza tym zgłoszono na tzw. uzupełniających listach państwowych 1.242 kandydatów. Wybranych zostanie 400 posłów, z czego 242 w wyborach bezpośrednich a 158 z list państwowych.

Udział kleru w akcji wyborczej

FRANKFURT (PAP) — W kościołach katolickich księża wygłosili kazania, w których wzywali do głosowania na „partie chrześcijańskie". W wypadku wątpliwości, nakazali oni wiernym, by zwracali się o poradę do swych spowiedników.

Zwraca uwagę okoliczność, że apele o jednobrzmiącej treści zostały wygłoszone we wszystkich kościołach katolickich Niemiec zachodnich, co świadczy o zorganizowanej akcji kleru katolickiego i o jego bezpośrednim udziale w kampanii wyborczej.

Przemówienie Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP) — W przededniu wyborów przewodniczący Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie radiowe do ludności zach. Niemiec. Pieck podkreślił, że w obliczu wydarzeń, które nieuchronnie prą do podziału Niemiec i podporządkowania zachodnich ich połaci imperializmowi anglo - amerykańskiemu, powinno nastąpić zjednoczenie wszystkich postępowych sił niemieckich celem przeciwstawienia się zakusom mocarstw zachodnich i ich popleczników w osobach zdradzieckich reakcyjnych polityków niemieckich.

Pieck wskazał na zakłamanie polityków szumacherowców i partii burżuazyjnych. Oba te odłamy staczają ze sobą pozorną walkę, reprezentując w rze

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prasa ZSRR o osiągnięciach Polski Ludowej

MOSKWA, (PAP). W stałej rubryce, poświęconej krajom demokracji ludowej, dzienniki radzieckie podają szereg nowych informacji ilustrujących rozwój życia gospodarczego Polski Ludowej.

Dziennik „Prawda" przytacza liczne dane o rozwoju polskiego przemysłu traktorowego, podkreślając, iż ta gałęź przemysłu w ogóle nie istniała w Polsce przedwrześniowej.

„Prawda" informuje również o dalszym poważnym wzroście załadunków w portach Gdynia i Gdańsk.

„Izwiestia" w depeszy własnej z Warszawy donoszą o żywym udziale kobiet polskich w ruchu związkowym. Dziennik podkreśla, że w polskich zw. zawodowych zrzeszonych jest obecnie przeszło milion robotnic, czynnych budowniczych Nowej Polski.

Koła postępowe USA potępiają program zbrojenia Zach. Europy

N. JORK (PAP). — W prasie amerykańskiej pojawiają się coraz częstsze wypowiedzi przedstawicieli kół postępowych, protestujące przeciwko programowi uzbrojenia państw, należących do paktu atlantyckiego.

Przywódca amerykańskiej partii postępowej, Henry Wallace, stwierdza na łamach dziennika „Daily Compass", że program militarystów amerykańskich nie rozwiąże problemu nędzy na świecie i przyczyni się jedynie do wzbudzenia nienawiści przeciwko St. Zjednoczonym wśród narodów Europy.

Paul Robeson pisze w tym samym dzienniku: „Program uzbrojenia państw zachodnioeuropejskich jest przedostatnim etapem drogi, prowadzącej do klęski antyradzieckiej krucjaty, zmontowanej przez reakcję i kapitalistów amerykańskich, krucjaty, która rozpoczęła się doktryną Trumana i planem Marshalla."

„Daily Compass" drukuje również wiele listów amerykańskich działaczy postępowych, protestujących przeciwko „programowi Trumana".

Dziekan wydziału pedagogicznego uniwersytetu Colorado - Douglass — stwierdza, że uzbrajanie Europy zachodniej przy pomocy paktu atlantyckiego jest stosowaniem średniowiecznych metod w nowoczesnym świecie. Sekretarz amerykańskiej Partii Pracy — Schutzer, wezwał naród amerykański do akcji protestacyjnej przeciwko programowi uzbrojenia i podkreślił, że rząd St. Zjednoczonych wraz z rządami krajów Europy zachodniej naśladują Hitlera i Goeringa, chcąc zastąpić masło armatami.

Nenni o konieczności walki z terrorem watykańskim

RZYM (PAP). — Dziennik „Avanti" ogłosił artykuł sekretarza generalnego włoskiej partii socjalistycznej, Petro Nenni'ego, w którym Nenni wskazuje na wspólność interesów Watykanu i imperializmu amerykańskiego. Dlatego też Watykan w walce z wrogami imperializmu sięga po broń, jaką jest średniowieczny terror religijny w postaci ekskomuniki.

Zdaniem Nenni'ego, istnieje analogia pomiędzy terrorem religijnym, stosowanym w zeszłym stuleciu przeciw państwu liberalnemu we Włoszech, a obecnym, skierowanym przeciw krajom demokracji ludowej oraz siłom postępu na całym świecie. Analogia ta polega na tym, że akcja Watykanu zarówno w XIX w., jak i obecnie, podyktowana jest celami politycznymi, a nie religijnymi.

Watykan — stwierdza Nenni — podjął przeciw wszystkiemu, co postępowe, otwartą walkę polityczną. Komitet Centralny włoskiej partii socjalistycznej uważa za konieczne przeciwstawienie się wszystkimi siłami tym atakom.

Pokaz filmów polskich w Kijowie

KIJÓW (PAP). — W konsulacie RP w Kijowie odbył się dla przedstawicieli społeczeństwa kijowskiego pokaz polskich filmów krótkometrażowych. Podczas pokazu wyświetlone zostały utrwalone na taśmie fragmenty z pobytu kołchoźników radzieckich w Polsce, powrót chłopów polskich z wycieczki na Ukrainę oraz szereg innych filmów ze współczesnego życia i odbudowy Polski Ludowej.

Na pokazie obecni byli przedstawiciele rządu USRR, w tym minister kinematografii USRR. Kuzniecow, przewodniczący Ukraińskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Skaczko, przedstawiciele kół literackich, naukowych i artystycznych Kijowa i inni.

Przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego żywo reagowali na filmy, obrazujące wspaniałe sukcesy Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Dalsze sukcesy Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN, (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe, działające na wyspie Hainan, w wyniku przeprowadzonych ostatnio operacyj wyzwoliły cały okręg Wanning. Całe wschodnie wybrzeże wyspy zostało oczyszczone z wojsk kuomintangowskich.

Tomasz Mann stwierdza wzrost nacjonalizmu w Bizonii

N. JORK. (PAP). Po powrocie z podróży do Niemiec, Tomasz Mann oświadczył dziennikarzom, że jest przerażony odradzaniem się nacjonalizmu w Niemczech. Oświadczył on także, że państwa zachodnie nie popierają uczciwych demokratów, walczących w Niemczech przeciwko nacjonalizmowi i militaryzmowi. Jest to jednym z najbardziej niepokojących objawów powojennych Niemiec.

Mann podkreślił, że zagadnienia gospodarcze w Niemczech mogą być rozwiązane tylko przez ścisłą współpracę stref zachodnich ze strefą wschodnią. Zaznaczył on, że kierownicze koła we wschodniej strefie Niemiec mają poparcie młodego pokolenia. Mann zwrócił uwagę, że nie spotkał uczciwego Niemca, który by nie był zaniepokojony wzrostem nacjonalizmu.

Przed Kongresem Obrońców Pokoju w Meksyku

MEXICO CITY, (PAP). Napływają dalsze masowe zgłoszenia na Amerykański Kongres w Obronie Pokoju, którego obrady rozpoczną się 5 września w Mexico City. Wobec trudności, jakie stawiają rządy Brazylii i Argentyny delegatom zamierzającym udać się na Kongres, wiceprzewodniczący Komitetu Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, b. wiceminister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych John Rogge wystosował protest do ambasad Brazylii i Argentyny w Waszyngtonie.

Przodownik pracy kierownikiem garbarni

W Dolnośląskich Zakładach Garbarskich w Brzegu powierzono stanowisko kierownika garbarni robotnikowi — Kazimierzowi Kuczyńskiemu.

Nowy kierownik garbarni był dotychczas czołowym przodownikiem pracy w tych zakładach, kilkakrotnie wyróżnionym we współzawodnictwie.

Nauczyciele walczą u boku robotników o pokój i socjalizm

Przemówienia delegatów w dyskusji na Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich

W drugim dniu obrad Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich wygłosił referat sprawozdawczy przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego tow. poseł Pokora.

Prezes ZNP omawia na wstępie spuściznę po rządach sanacyjnych. Wyrazem zacofania kulturalnego i oświatowego, zwłaszcza na terenie wiejskim, było w Polsce przede wszystkim kilka milionów analfabetów.

Manifest Lipcowy stworzył warunki dla upowszechnienia oświaty

Manifest Lipcowy PKWN otworzył perspektywy dostępu do źródeł kultury dla najszerszych mas ludowych. Równocześnie młodzież robotnicza i chłopska masowo zaczęła się garnąć do źródeł wiedzy. Dokonano olbrzymiego wysiłku, aby zbudować nowe izby szkolne, zaspokoić głód podręczników i książek przygotować nowe programy.

Trzeba było przebudować strukturę szkolnictwa, zapewnić sierotom elementarną opiekę, udostępnić niezamożnej młodzieży kształcenie się.

W Polsce przedwrześniowej młodzież robotnicza i chłopska stanowiła w szkołach średnich zaledwie 13,7 proc. ogółu uczniów, a w szkołach wyższych 1.4 proc. Dziś mamy w szkołach średnich 42.2 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej, a na uczelniach wyższych ponad 49,4 proc.

Rozwój szkolnictwa zawodowego

Szczególną pozycję naszych osiągnięć w dziedzinie oświatowej stanowi szkolnictwo zawodowe, odgrywające tak wielką rolę w realizacji naszych planów gospodarczych.

Przed wojną na 1.000 mieszkańców wypadało 6,5 uczniów szkół zawodowych, obecnie mamy ich 36. W planie 6-letnim przewidziana jest dalsza intensywna rozbudowa szkolnictwa zawodowego, czym zajmie się Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego.

Setki milionów podręczników szkolnych

Już w ubiegłym roku zaspokoiliśmy głód książki szkolnej i czasopism. W ciągu ostatnich czterech lat wydaliśmy 500 mln. egzemplarzy podręczników szkolnych, a więc przeciętnie 12,5 mln. rocznie, gdy przed wojną rocznie wydawaliśmy tylko 4 mln. egzemplarzy.

Rząd Polski ludowej zmobilizował środki i podjął wielką akcję likwidacji analfabetyzmu. W r. 1951 będzie ta plaga w Polsce całkowicie zlikwidowana.

Dużą wagę przywiązuje się do wychowania nowych kadr nauczycielskich. Trzeba nadrobić straty z okresu okupacji i zaspokoić stały wzrost potrzeb. Hitlerowcy wymordowali ok. 17 tys. nauczycieli. Akcję szkolenia nowych kadr prowadzi Ministerstwo Oświaty wspólnie z ZNP.

Nauczycielstwo polskie bierze czynny udział w pracy społecznej

Nauczycielstwo polskie bierze czynny udział w budowie Polski Socjalistycznej nie tylko na szerokim froncie kultury i oświaty, lecz również we wszystkich organach władzy ludowej.

Mamy kilkudziesięciu nauczycieli - posłów do Sejmu Ustawodawczego, tysiące nauczycieli powołano na stanowiska w samorządzie, spółdzielczości i ruchu zawodowym.

Systematycznej poprawie ulegają warunki kulturalne i materialne pracy nauczyciela. Również troskliwą opieką otacza się jego dzieci.

Przemówienie przedstawiciela murzyńskich nauczycieli Francuskiej Afryki

Po przemówieniu tow. posła Pokory występuje na trybunie przedstawiciel murzyńskich nauczycieli Afryki Francuskiej, Mody Diaque, delegat Senegalu. Mówca wita zebranych, stwierdzając: „Afryka Francuska pozdrawia za moim pośrednictwem światowy front postępu, zgłaszając swą współpracę w ciężkiej walce, którą toczycie przeciw reakcji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

70 proc. metalowców uczestniczy we współzawodnictwie pracy

W Sosnowcu odbył się w dniu 14 bm. Zjazd aktywistów Związku Zawodowego Metalowców — przedstawicieli około 300 zakładów przemysłu metalowego na terenie Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

Najważniejsze zadania związku w okresie wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i planu na rok bieżący omówił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców poseł Rustecki.

Podczas narady stwierdzono, iż ruch współzawodnictwa pracy w zakładach przemysłu metalowego rozwija się pomyślnie w ostatnich miesiącach i objął już około 70 proc. ogólnego stanu załóg.

Na czoło wysunęła się załoga Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych, w której do współzawodnictwa pracy przystąpiło już 100 proc. pracowników.

W uchwalonej rezolucji zebrani metalowcy postanowili dążyć do tego, aby ruch współzawodnictwa pracy objął wszystkich pracowników przemysłu metalowego oraz do całkowitej likwidacji nieusprawiedliwionej absencji pracowników.

W drugiej rezolucji metalowcy potępili znaną uchwałę Watykanu, witając z zadowoleniem i uznaniem dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

3,8 mild. zł na inwestycje samorządowe Śląska

Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach dnia 13 bm. przedyskutowano i zatwierdzono plan inwestycji samorządowych Śląska na rok 1950. Wypełnienie tego planu podniesie znacznie poziom gospodarczy największego ośrodka przemysłowego Polski.

Kredyty przewidziane na rok 1950 są sześciokrotnie większe niż kredyty na rok 1949 i wynoszą ogółem 3.815.740 tys. złotych.

Jedną z najpoważniejszych prac inwestycyjnych w województwie śląskim w 1950 roku będą inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne, które przyczynią się do usprawnienia zaopatrzenia w wodę okręgu przemysłowego Śląska. Poważne kwoty przewiduje się na rozbudowę urządzeń wodociągowych w rejonie Kozłowej Góry, Gliwic, Bielska i Białej.

Dużo uwagi w planie na rok 1950 poświęcono ulepszeniu komunikacji lokalnej a w szczególności udogodnieniu dojazdów do miejsca pracy. Rozbudowana zostanie sieć tramwajowa i autobusowa oraz zwiększony tabor szczególnie w rejonach Bielska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wysokie kwoty preliminuje się na inwestycje w dziale oświaty, m. in. na rozbudowę kilkudziesięciu obiektów szkolnych i wyposażenie licznych szkół w potrzebny sprzęt.

Spośród urządzeń socjalnych planuje się m. in. budowę żłobków w Bytomiu, Katowicach i Raciborzu.

DZIŚ W NUMERZE

M. MICHAJŁOW, Generalny Sekretarz Komsomołu — Bojowy przegląd sił młodzieży demokratycznej.
A. KUBACKI — Ich walka nie była daremna. W rocznicę wielkiego strajku chłopskiego.
S. BUKSDORF — Wielka bitwa o „drobne" sprawy (II).

Społeczeństwo wita z radością dekret o wolności sumienia

Kobiety, związkowcy, chłopi protestują przeciw uchwale Watykanu

„Nie dopuścimy do podziału na wierzących i niewierzących" — stwierdziło ok. 300 warszawskich aktywistek Ligi Kobiet w rezolucji, uchwalonej na zebraniu dzielnicy Ochota w Warszawie. Stwierdzenia takie padają na wielu zebraniach, odbywających się w całym kraju. Ludność wyraża jednocześnie radość z powodu ogłoszenia dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

„Jestem wierząca i chodzę do kościoła — mówi ob. Tomaszewska na zebraniu Ligi Kobiet w Warszawie — ale nie mogę się pogodzić z tym, że by religia była nadużywana do walki z postępem i odbudową. Przybywa nam w Warszawie stale kościołów odbudowanych na koszt państwa. My, kobiety wierzące, nie chcemy, aby w tych kościołach uprawiano politykę antypaństwową".

BIAŁYSTOK. W Białymstoku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Woj. Rady Narodowej poświęcone omówieniu ostatnich wystąpień watykańskich. Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego WRN posła Wenclika na temat oświadczenia Rządu w sprawie watykańskiej, zebrani w ożywionej dyskusji wyrazili swoją pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu stwierdzając, że wolność sumienia i wyznania, swoboda praktyk religijnych są w pełni zagwarantowane ustawodawstwem Polski Ludowej i są wykonywane.

W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.: „Odpowiedzią naszą na uchwałę watykańską będzie wzmożony wysiłek w dalszej budowie fundamentów ustroju socjalistycznego"

BYDGOSZCZ. Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa powzięła na swym plenarnym posiedzeniu jednomyślnie uchwałę, w której wita z zadowoleniem dekret rządowy o ochronie wolności sumienia i wyznania.

RZESZÓW. Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu SD w Rzeszowie z udziałem aktywistów z terenu, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której potępiają politykę Watykanu. Jako odpowiedź na pogróżki papieża obecni na zebraniu aktywiści postanowili wzmóc działalność ideologiczną.

Na zebraniu rozszerzonego plenum Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu uchwalone zostały protesty przeciwko pogróżkom papieskim.

KRAKÓW. W Brzesku, Bochni, Wadowicach, Limanowej, Zakopanem, Nowym Targu, Nowym Sączu, Miechowie, Chrzanowie, Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej i Żywcu odbyły się z udziałem aktywistów związkowych plenarne posiedzenia pow. rad. Zw. Zaw., na których powzięto rezolucje potępiające uchwałę papieską i solidaryzujące się z oświadczeniem Rządu w sprawie Kościoła

LUBLIN. Wypowiedzi na temat groźby watykańskiej napływają nadal z terenu województwa lubelskiego.

Mgr. Władysław Skoczylas dyrektor biblioteki UMCS stwierdził:

„Na odcinku życia religijnego każdy obywatel Państwa Polskiego ma zapewnioną najzupełniejszą swobodę, czego widomym dowodem jest wydany przez Radę Ministrów dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Praca nad budową lepszej i szczęśliwszej naszej przyszłości nie jest jeszcze skończona. W pracy tej nie mogą nam przeszkadzać żadne czynniki, które usiłują dokonać rozbicia społeczeństwa, zjednoczonego we wspólnym wysiłku".

Z prasy

„Jako Polak nie mogę się zgodzić z wystąpieniem Watykanu"

Głos księdza — patrioty Bardzika

„Życie Warszawy" z dnia 14 bm. zamieszcza artykuł Antoniego Kopecia pt. „Ks. Bardzik — kapłan i patriota", który podajemy w wyjątkach.

Ks. dr Franciszek Bardzik jest proboszczem parafii Złotogłowice, pow. nyskiego. Właściwie popełniamy tu od razu wyraźną nieścisłość, gdyż formalnie ks. Bardzik nie jest proboszczem, mimo że lud parafialny i władze tym tytułem obdarzają go stale. Proboszczem parafii Złotogłowice jest niejaki ks. Firlinger, który obecnie bawi w jednej z zachodnich stref okupacyjnych i zapewne, jak był, tak i jest — zawziętym, niemieckim reakcjonistą i przysięgłym wrogiem polskości.

Ks. dr Bardzik jest tylko administratorem swojej parafii, gdyż taką jest wola Watykanu...

Ks. dr Bardzik, urodził się na Rzeszowszczyźnie w rodzinie biednego chłopa. Ukończył studia wyższe, uzyskując stopień doktorski.

Zdarzyło się ks. Bardzikowi przed wojną, że musiał wziąć w obronę rodzinę pewnego fornala, który przesłużywszy wiernie 19 lat na jednym z folwarków hr Potockiego, na skutek zwolnienia znalazł się wraz z gromadką dzieci w obliczu śmierci głodowej. W r. 1934 ks. Bardzik otrzymuje probostwo w Kamienicy pod Łańcutem. Gdy się o tym dowiedział hrabia, wymógł na kurii odebranie probostwa nowemu proboszczowi. Ks. Bardzik, musiał opuścić swoją nową placówkę a następnie na skutek niełaski biskupa przenieść się na stanowisko wikarego, do jednej z tarnowskich parafii.

Po roku 1939, spadły na ks. Bardzika prześladowania ze strony okupanta. Po rozstrzelaniu brata przez Gestapo ksiądz musiał uchodzić z Rzeszowszczyzny. Ścigany dalej przez SS i UPA przebywał w okolicach Drohobycza i tam wyzwolony został przez oddziały Armii Czerwonej. Ks. Bardzik wspomina żywo ten moment, kiedy odarty z wszelkiego mienia i wygłodniały napotkał czołówkę radzieckiej ofensywy. Przywitano księdza jak najserdeczniej, a jeden z żołnierzy żegnając się, wręczył mu swoją żelazną porcję.

W r. 1945, jako repatriant, ks. Bardzik przybywa ze swymi parafianami do Złotogłowic.

Raz po raz do tych ziem dochodził odgłos papieskich wypowiedzi. **Papież mówił do biskupów niemieckich, papież błogosławił Niemcom, brał ich w swoją „ojcowską" opiekę, papież, który nigdy nie przemówił w Polsce do wiernych po polsku, przemówił do Niemców' — po niemiecku.** Wreszcie Watykan występuje teraz z groźbą ekskomuniki.

Ks. Bardzik nie mógł stać zdala od tych wypadków. Sumienie kapłana i patrioty nakazywało mu przedstawić swoim parafianom, że słowo z ust papieża obowiązuje wiernych tylko wtedy, kiedy dotyczy zagadnień i treści wiary; że w swych antypolskich wystąpieniach do Niemców jako zwolennik anglosaskiej polityki papież reprezentuje osobę prywatną, a w takich sprawach papież może się mylić i nie ma prawa żądać od wiernych posłuchu.

Ks. Bardzik oświadczył:

— Jestem przekonany, że groźba Watykanu nie wejdzie u nas w życie. Jako Polak nie mogę się zgodzić z wystąpieniem Watykanu i spodziewam się, że o ile taka uchwała zapadnie, duchowieństwo oprze się jej. Jestem także przekonany, że nasze duchowieństwo poprze wysiłek rządu i mas ludowych w kraju i że ustosunkuje się przychylnie do rządowego oświadczenia w tej sprawie".

Niewątpliwie także i tylko takie może był stanowisko każdego kapłana Polaka i patrioty.

W atmosferze terroru odbyły się wybory w Niemczech Zach.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

czywistości jednych i tych samych mocodawców. „Przeprowadzona ostatnio inspekcja zachodnich Niemiec i krajów bloku zachodniego przez amerykańskich sztabowców — powiedział Pieck — jest kontynuacją przygotowań do wojny, w której Niemcy odegrać miałby rolę mięsa armatniego".

W zakończeniu Pieck wezwał do głosowania na listę Komunistycznej Partii Niemiec, jedynej partii, której programowym postulatem jest jedność demokratycznych Niemiec.

Postępowa prasa niemiecka demaskuje komedię wyborczą

Jak donosi z Berlina nasz korespondent niedzielne postępowe dzienniki niemieckie podkreślają niedemokratyczny charakter wyborów, wskazując, że kampania wyborcza wykazała niesłychany wzrost nacjonalizmu w anglosaskich strefach okupacyjnych oraz odbywała się w atmosferze terroru stosowanego wobec postępowych działaczy. Berlińska „Taegliche Rundschau" pisze: „Dzisiejsze wybory są jedynie farsą — kuglarstwem na politycznie pustej widowni. Nie istnieje bowiem pojęcie „zachodnich Niemiec", lecz tylko trzy niemieckie strefy które okupowane są przez trzy różne mocarstwa. Z wyborów tych nie może więc powstać żaden samodzielny rząd niemiecki, ale wyłącznie parlamentarna miarionetka statutu okupacyjnego, która uprawomocni jedynie sztab wysokich komisarzy do sprawowania rządów Nie chodzi więc tu o niemieckie, lecz wyłącznie o amerykańskie wybory. Wybory te są ostatnią cegłą do gmachu, którego budowę rozpoczęła osławiona konferencja londyńska. Mają one na celu ostateczny podział Niemiec".

„Neues Deutschland" organ centralny SED, rzucając światło na kulisy gry amerykańskiej w zachodnich Niemczech pisze, że „wybory w Niemczech Zachodnich ani nie są wolne, ani demokratyczne ani też niemieckie. Są one jedynie politycznym oszustwem, są ciosem wymierzonym w pokój i krótko mówiąc przedsięwzięciem magnatów z Wall Street oraz ich zachodnio - europejskich niemieckich pachołków, zorganizowanym w ramach amerykańskich planów podboju świata".

„Izwiestia" o „amerykańskich wyborach" w Bizonii

MOSKWA, (PAP). W związku z wyborami do tzw. „Bundestagu" w Niemczech zachodnich dziennik „Izwiestia" podkreśla, że kampania przedwyborcza odbywała się przy użyciu specyficznych środków z arsenału amerykańskiego.

Dziennik wskazuje na dopingowanie przez zachodnie władze okupacyjne najbardziej reakcyjnych elementów niemieckich na podsycanie nastrojów nacjonalistycznych i rewizjonistycznych, na formalne polowania, jakie władze okupacyjne urządziły na literaturę przedwyborczą Partii Komunistycznej.

„Izwiestia" cytują fragmenty z przemówień przedwyborczych b. generała lotnictwa hitlerowskiego Stumpfa, który nawoływał do „położenia kresu dyskryminacji b. żołnierzy", twierdząc, że „żołnierze niemieccy spełnili swój obowiązek". Dziennik wspomina również o wystąpieniu premiera prowincji Reńsko - Westfalskiej Arnolda, który żądał nie mniej ni więcej tylko rewizji wyroku Trybunału Norymberskiego.

Specjalne pociągi na uroczystości religijne

Z okazji uroczystości kościelnych, związanych ze świętem Wniebowzięcia NMP, Generalna Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomiła na 15 bm. — poza normalnym ruchem — specjalne pociągi do Częstochowy: z Warszawy, Katowic, Poznania, Wrocławia i Kielc. Ponadto na uroczystości do Kalwarii Zebrzydowskiej odeszły specjalne pociągi z Krakowa i Nowego Targu.

Młodzież PZPB Nr. 9 wzywa do współzawodnictwa kolegów Węgrów

W związku z Międzynarodowym Festiwalem Młodzieżowym w Budapeszcie młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 w Łodzi podjęła szereg uchwał dla uczczenia tego wydarzenia.

M. in. na ogólnym zgromadzeniu ZMP-owców i bezpartyjnej młodzieży, zatrudnionej w zakładach postanowiono wezwać do współzawodnictwa w produkcji, pracach kulturalno - oświatowych i pracy w organizacjach młodzieżowych — młodzież zakładów tekstylnych „Magyar Tekstil-Ipapar Ujpest".

Surowy wyrok na zdrajców narodu

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Edwarda Łozińskiego, Wacława Sakowicza i Ireny Kazaneckiej, którzy w czasie okupacji należeli do współpracującej z gestapo organizacji podziemnej „Cecylia", a po wyzwoleniu prowadzili w ramach tej organizacji działalność, skierowaną przeciwko państwu.

W wyniku przewodu sądowego, któremu przysłuchiwali się robotnicy różnych zakładów pracy w Bydgoszczy, wyrażający swe oburzenie z powodu przestępstw zdrajców, Sąd skazał Edwarda Łozińskiego na karę 8 lat więzienia, obniżoną na mocy amnestii do lat 4, Wacława Sakowicza na 10 lat i Irenę Kazanecką — na 6 lat więzienia.

Nauczyciele walczą u boku robotników o pokój i socjalizm

Przemówienia delegatów w dyskusji na Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Walka o narodowe społeczne i kulturalne wyzwolenie Afryki

W całej Afryce Francuskiej powstał gwałtowny ruch rewolucyjny, którego działalność uwieńczyło powstanie organizacji politycznych i związkowych, mających na celu walkę o narodowe wyzwolenie Afryki. W walce tej otrzymaliśmy natychmiast, w dziedzinie związkowej, pełną pomoc francuskiej CGT. Walkę naszą chcemy też kontynuować u boku Światowej Federacji Związków Zawodowych".

Przemówienie delegata Hiszpańskiej Federacji Pracowników Oświaty

Następnie, przemawia oklaskiwany gorąco przez zebranych delegat Hiszpańskiej Federacji Pracowników Oświaty — Cecilio — Palomares.

Mówca przedstawia zebranym przebieg walki nauczycieli hiszpańskich z reżimem frankistowskim. Hiszpania figuruje dziś w planach agresorów imperialistycznych i dlatego dyktatura Franco może utrzymywać się przy władzy — udziela mu bowiem pomocy kapitalistyczna reakcja północno - amerykańska.

W zamian za tę pomoc sprzedaje Franco Amerykanom Hiszpanię, tak jak ją w przeszłości sprzedawał Hitlerowi i Mussoliniemu.

W tej sytuacji nie zdziwi nikogo, że podczas gdy hiszpańskie wydatki budżetowe na utrzymanie wojska i policji wynoszą 65 proc. ogółu wydatków — wydatki na oświatę — tylko 4,5 proc. Franco odwdzięcza się swym amerykańskim protektorom również na płaszczyźnie międzynarodowej, podsycając z ich polecenia ogniska faszyzmu w Ameryce Łacińskiej, m. in. przy pomocy najrozmaitszych „delegacji kulturalnych" i infiltracji do ruchu zawodowego tych państw.

Tak więc — podkreśla mówca — wyzwolić się od frankistów to znaczy zlikwidować zarzewie wojny i prowokacji.

Nędza i ucisk charakteryzują sytuację w Hiszpanii

Przechodząc do omówienia sytuacji ekonomicznej hiszpańskiego życia kulturalnego, mówca zaznacza, że charakteryzują ją dwa elementy: nędza i ucisk. Podczas gdy płace pracowników oświaty wzrosły o 80 proc. w porównaniu z 1938 r., koszty utrzymania wzrosły o 1.071 proc. (nawet według statystyk oficjalnych — o 386 proc.).

Podczas gdy minimalne koszty utrzymania — nędznej żywności i jakiego takiego ubrania — wynoszą w skali przeciętnego nauczyciela wiejskiego 30 peset ów dziennie, ponad 30 tysięcy nauczycieli otrzymuje 18 — 25 peset ów dziennie, tj. równowartość 1 i pół kg chleba.

45 procent analfabetów

W tych warunkach, jak przyznaje nawet prasa frankistowska, 45 proc nauczycieli i wykładowców podało się do dymisji i przeszło do innych zawodów. Brak szkół dla 50 proc. dzieci w wieku szkolnym — nic więc dziwnego, że procent analfabetów. W społeczeństwie wzrósł w ciągu minionego 10-lecia z 25 do 45. 75 proc. dzieci w wieku szkolnym jest zarażonych gruźlicą. Oto obraz hiszpańskiej nędzy.

Z drugiej strony frankistowska policja i Falanga kontrolują każdy krok nauczyciela. Nauczycielstwo hiszpańskie jednak nie poddaje się — walczy na wszystkie sposoby. Mówca wymienia rozstrzelanego w Coruna, 6 listopada 1948 roku, wybitnego profesora i patriotę, Jose Gomeza Gayoso.

Nauczanie w afrykańskich szkołach odbywa się na podstawie jednej zasady: niższości ludzi czarnych. Zasadę tę usankcjonował francuski minister kolonii. Absolwenci miejscowych szkół średnich nie otrzymują zaświadczeń maturalnych, lecz jedynie tzw. „świadectwo ukończenia szkoły kolonialnej" nie dające żadnych możliwości zawodowych.

Na 17 milionów ludności są tylko 2 licea, 4 szkoły pełnoprogramowe, 1 uczelnia techniczna, 23 gimnazja.

Upośledzenie i dyskryminacja murzyńskich nauczycieli

Cały system wychowawczy zmierza do wpojenia tubylcom przekonania o ich „rasowej niższości". Toteż nic dziwnego, że w tych warunkach przedmiotem szczególnej nienawiści administracji są nauczyciele — Murzyni oraz ci wychowawcy — Francuzi, którzy wyznają zasady demokratyczne. Wykładowcy murzyńscy, chociażby posiadali te same dyplomy i kwalifikacje zawodowe co ich biali koledzy, nie mają prawa wykładania w większości szkół.

Mówca stwierdza: „Czasy się zmieniły — nikt nas już nie przekona, że kolor naszej skóry czyni z nas istoty podlejsze. Chcemy żyć, chcemy być szczęśliwi, a kiedy będzie trzeba za to umierać — potrafimy umrzeć w imię naszych ideałów. Żądamy od Międzynarodowego Departamentu Nauczania maksymalnej pomocy. Jesteśmy pewni poparcia naszej Federacji krajowej, Światowej Federacji Związków Zawodowych — jesteśmy pewni, że osiągniemy cel, do którego zmierzamy — to jest: 1) trwały pokój na tym świecie, 2) dobrobyt i wolność dla wszystkich uciśnionych narodów".

*

W godzinach popołudniowych delegat Boliwii, Luksicz złożył w zastępstwie przedstawiciela Meksyku Camillo Garcia, który nie mógł przybyć do Warszawy, sprawozdanie z działalności Związków Nauczycielskich w krajach Ameryki Łacińskiej, a delegat Chin Jan-Tsi-Go wygłosił referat pt. „Nauczycielstwo we współpracy z klasą robotniczą i w walce o pokój i demokrację".

Pozdrowienia od narodu mongolskiego

Następnie w imieniu delegacji Ludowej Republiki Mongolskiej przemawiał wiceminister Oświaty Mongolskiej Republiki, Batożargał. Przekazał on Konferencji najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia owocnej pracy od narodu mongolskiego, wyzwolonego dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Delegacja mongolska wręczyła Prezydium Konferencji, wśród burzy oklasków, w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Oświaty sztandar z hasłem: „Praca, pokój, postęp".

Przedstawiciel Francji, prof. Artus podkreślił, że delegacja francuska całkowicie popiera sprawozdanie złożone przez jej kierownika P. Delanoue.

„Walka nasza — powiedział delegat francuski — jest trudna, lecz nie jesteśmy odosobnieni. Walka ta jest ściśle związana z walką postępowego nauczycielstwa całego świata. Korzystamy z doświadczenia naszych towarzyszy w innych krajach oraz ze zwycięstw które oni odnoszą."

Anglo - amerykańscy imperialiści wychowują młodzież niemiecką w duchu nienawiści do narodów miłujących pokój

Delegat postępowych nauczycieli niemieckich, dr Hans Sielbert z wielką troską mówił o nacisku, jaki wywierają imperialiści anglo - amerykańscy na wychowanie młodzieży niemieckiej w zachodnich strefach Niemiec. Usiłują oni wychować młodzież w duchu nienawiści do narodów miłujących pokój, zwłaszcza do Związku Radzieckiego. Idee wolności i demokracji są tępione, postępowi nauczyciele terroryzowani przez reakcję.

Pod dowództwem b. generała hitlerowskiego, Haldera, werbuje się młodzież niemiecką do tzw. policji przemysłowej, organizuje się kluby młodzieżowe w celu przeszkolenia wojskowego, wysyła się młodzież do walki z bojownikami o wolność Grecji, przeciwko ludom Indochin i Vietnamu.

Granica na Odrze i Nysie jest granicą wolności i pokoju

„Specjalne znaczenie ma dla nas serdeczne przyjęcie w Warszawie, na polskiej ziemi, gdzie hitlerowcy spowodowali tyle nieszczęścia i szkód. Czujemy się upokorzeni tymi haniebnymi czynami. Na ruinach Waszego miasta, przysięgliśmy sobie w duchu, że jako niemieccy nauczyciele i wychowawcy dołożymy wszystkich wysiłków, by nie dopuścić nigdy do nowej wojny między nami i polskim narodem Granica na Odrze i Nysie jest granicą wolności i pokoju. W tym duchu wychowamy naszą młodzież.

W radzieckiej strefie okupacyjnej opracowaliśmy plany nauki o treści demokratycznej. W myśl tych planów opracowaliśmy podręczniki szkolne w 50 miln. egzemplarzy.

Marokańczykom wzbroniony jest wyjazd do krajów postępowych

Delegat Maroka **Dutuit,** mówi: „Jestem szczególnie szczęśliwy, że mam możność uczestniczenia w obradach, gdyż Marokańczykom wzbroniony jest wyjazd do krajów postępowych i prawdziwie demokratycznych".

Przechodząc do zobrazowania stanu oświaty w Maroku mówca podaje następujące cyfry: na 325 tys. dzieci Europejczyków, 75 tys. uczy się w szkołach, natomiast na 1 milion dzieci marokańskich zaledwie 85 tys. uczęszcza do szkół.

W szkole ludowo-demokratycznej — socjalistyczny nauczyciel

Prezes Czechosłowackiego Związku Pracowników Oświaty, Ladislaus Koubek podkreśla, że podstawowym zadaniem Związku Nauczycieli Czechosłowackich jest wychowanie wszystkich członków w duchu socjalizmu, aby mogli z honorem wywiązać się z zaszczytnego zadania nauczyciela w ludowo - demokratycznym państwie. Zadanie to nie jest łatwe, gdyż większość nauczycieli pracowała dawniej w szkołach, które służyły interesom burżuazji. Programy nasze oparte są na zasadach marksizmu - leninizmu. Obecnie hasłem naszym jest: „W szkole ludowo - demokratycznej — socjalistyczny nauczyciel".

Szkołami opiekują się fabryki i inne zakłady pracy. W celu polepszenia warunków materialnych nauczycieli, wprowadzono w Czechosłowacji tzw. wynagrodzenie pedagogiczne, zależne od pracy społecznej nauczyciela. Nauczyciele, którzy wyróżniają się w pracy dla dobra społeczeństwa, otrzymują specjalne premie.

„Związek nasz stara się z honorem wykonać wszystkie uchwały Drugiego Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, w szczególności uchwałę o wychowaniu młodzieży w duchu pokoju i postępu" — kończy delegat czechosłowacki.

Przemówienie delegata Austrii

Delegat Austrii, prof. dr. Rudolf Kreichel stwierdził na wstępie, że siły, które obaliły w 1934 r. Republikę i dopuściły do inwazji hitlerowskiej, obecnie, pod opieką amerykańskich bagnetów i przy pomocy dolarów są na nowo wzmacniane. Równocześnie jednak coraz mocniejsze są siły pokoju i demokracji.

Komunistyczni nauczyciele już w 1946 r. opracowali projekt reformy szkolnictwa, w którym m. inn. przewidują obowiązek 9-letniej nauki: — od 6 do 10 roku życia szkoła elementarna, od 10 — 14 roku — ogólnokształcąca średnia, 15 rok życia — przygotowanie do zawodu, od 16-go roku życia — szkoły wyższe i zawodowe.

Projekt ten został jednak zdławiony przez reakcyjne władze szkolne.

Zarządzenia wydane w ramach planu Marshalla pogorszyły i tak ciężkie warunki życiowe nauczycieli. Wartość realna zarobków spadła poniżej poziomu z 1938 r. Umowa o płacach z czerwca br. stan ten jeszcze pogorszyła.

Nauczyciele Australii nie mogą wziąć oficjalnego udziału w konferencji

Australijczyk, Robin Gollan pozdrawia Konferencję w imieniu postępowych nauczycieli swego kraju. Mówca wyraża żal, że jest jedynie nieoficjalnym obserwatorem. Nauczyciele australijscy, których delegacja uczestniczyła w ub. roku w Zjeździe w Budapeszcie — obecnie nie mogą wziąć oficjalnego udziału w Konferencji, bowiem nacisk imperialistów i zdrada prawicowych socjal - demokratów oderwały australijskie związki zawodowe od Światowej Federacji Związków Zawodowych.

R. Gollan podkreśla, że ogromne znaczenie dla wszystkich narodów walczących o postęp gospodarczy i kulturalny mają wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

*

W czasie obrad nadeszły pod adresem Konferecji depesze od Konferencji Nauczycieli w Berlinie i od postępowych nauczycieli zachodnich stref okupacyjnych Niemiec z życzeniami owocnych obrad.

Wieczór dyskusyjny uczestników konferencji

Po zakończeniu II dnia obrad odbył się w godzinach wieczornych wieczór dyskusyjny uczestników Konferencji, w którym wzięli udział wiceministrowie Oświaty: Jabłoński i Klimaszewski. Delegaci zadawali liczne pytania, dotyczące osiągnięć szkolnictwa w Polsce Ludowej, przeprowadzanych reform oraz metod demokratyzacji szkolnictwa. Na pytania odpowiadał obszernie wiceminister Henryk Jabłoński.

Sylwetki delegatów na Konferencję Federacji Związków Nauczycieli

W skład dziewięcioosobowej delegacji radzieckiej na Kongres Federacji Związków Nauczycielskich wchodzi profesor Rubaba Ahundowa z Baku. Warto zapoznać się z karierą zawodową tow. Ahundowej. Jest ona bowiem znamienna dla losów kobiet w radzieckich republikach zakaukaskich.

Kiedy w roku 1920 rozpoczęła naukę, była jedną z 6 dziewcząt z całego Azerbejdżanu, które odważyły się wtajemniczać w zawiłości czytania i pisania. Dziś Ahundowa jest dyrektorem tej właśnie szkoły, od której sama naukę zaczęła.

Ale zakład ten obejmuje teraz 1.768 uczennic. Ahundowa jest przewodniczącą Związku Nauczycieli Azerbejdżańskich. Związek liczy 30.000 członków.

W Azerbejdżanie funkcjonuje 3.475 szkół wszystkich typów. Uczy się w nich 585.000 dzieci i młodzieży.

Ahundowa jest poza swoimi obowiązkami zawodowymi aktywną działaczką polityczną i od roku 1946 delegatem do Rady Najwyższej ZSRR.

Taką karierę zawodową i polityczną mogła zrobić kobieta w kraju zakaukaskim tylko dzięki warunkom, jakie stworzyła władza radziecka.

*

„Z zawodu jestem nauczycielem szkoły powszechnej. Nie mogę wam jednak powiedzieć, czy będą mógł wrócić do swojej szkoły w Dakarze — mówi z uśmiechem p. Diaque Mody, ciemnoskóry nauczyciel z kolonii francuskiej — władze administracyjne zbyt żywo interesowały się ostatnio moją osobą. Niepokoją ich moje postępowe przekonania".

Na zapytanie o strukturę szkolnictwa w Afryce francuskiej Diaque Mody rysuje imponujący schemat sieci szkół średnich, inspektoratów szkolnych szkół podstawowych. Nagle uśmiecha się i mówi;

„Tak. To wszystko na papierze. W istocie mamy 4 gimnazja w całej Afryce zachodniej. Szkoły powszechne obejmują 10 proc. dzieci murzyńskich..."

Warto porównać te dane z cyframi, które podała tow. Rubaba Ahundowa. Azerbejdżan nie należy do Imperium Francuskiego.

*

Z Rumunii przybyli na Kongres tow. Lenormand Banasi, dyrektor departamentu programów szkolnych i podręczników Ministerstwa Oświaty w Bukareszcie i tow. Mihail Nanu — przewodniczący Zw. Zaw. Nauczycieli Rumuńskich. Obojc mają piękną przeszłość polityczną. Tow. Banasi brała udział w ruchu antyfaszystowskim od 1941 roku. Obecnie jest posłem do Zgromadzenia Narodowego i docentem pedagogiki w bukareszteńskim uniwersytecie. Tow. Mihail Nanu jest docentem filozofii i stałym aktywistą związkowym.

Spełniają oni nader trudne i odpowiedzialne zadania w zakresie reorganizacji rumuńskiego szkolnictwa. Pomyślmy jak trudno jest zlikwidować narodowościowy szowinizm w szkolnictwie obejmującym 13 mniejszości narodowościowych: węgierską, turecką, niemiecką, bułgarską, polską, serbską, kroacką, ormiańską, rosyjską, żydowską, czeską i grecką.

Rumunia rozpoczęła w br. realizację jednorocznego planu gospodarczego. Zadaniem oświatowców rumuńskich jest przede wszystkim wzmożenie w tym okresie walki z analfabetyzmem. I to także jest niełatwe zadanie: Rumunia liczy 4 miliony analfabetów i półanalfabetów. W roku bieżącym ukończy kurs czytania i pisania 500 tysięcy analfabetów. (p)

Uroczyste otwarcie Festiwalu w Budapeszcie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sztandarami pokoju, wznosząc bojowe hasła przeciw imperializmowi amerykańskiemu i idzie pokaźna 200 osobowa grupa młodzieży amerykańskiej, skandując — „My chcemy pokoju". Idzie cały postępowy świat — młody, bojowy, radosny świadomością swej siły, która burzy raz na zawsze zmurszały mur kapitalizmu, która cegła za cegłą buduje nowy świat socjalizmu.

Zdawałoby się że nie można już wydobyć więcej entuzjazmu niż ten, który od godziny wypełnia stadion. — Okazało się że można: na stadion wkroczyła delegacja młodzieży radzieckiej.

Patrzę zbliska w twarze tych chłopców i dziewcząt. Widzę w tych twarzach i radość i dumę i skupienie. Radość, że taką miłością otoczona jest w świecie ich Wielka Ojczyzna. Dumą, że są synami narodu, który tak dobrze zasłużył sobie na tę miłość. Skupienie — bo na nich, na młodym pokoleniu budowniczych komunizmu, spoczywa główne brzemię walki o trwały pokój, o lepsze jutro ludzkości.

Bohater „Młodej Gwardii" Radik Jurkin wciąga na maszt flagę

Rozpoczyna się druga część uroczystości. Przy dźwiękach hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Radik Jurkin, jeden z pozostałych przy życiu bohaterów „Młodej Gwardii" wciąga na maszt flagę festiwalową. Czyni to w imieniu młodzieży, która walczyła z faszyzmem. Jednocześnie dla zamanifestowania pokojowych uczuć młodzieży ze stadionu wypuszczono tysiąc białych gołębi. Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej jest otwarty.

Na trybunę wchodzą kolejno sekretarz generalny ŚFMD Guy de Boisson i przewodniczący Międz. Zw. Studentów Józef Grohman, wygłaszając przemówienia powitalne.

Przemówienie Prezydenta Węgier Szakasitsa

W imieniu rządu i ludu pracującego Węgier prezydent Republiki Szakasits w prostych słowach pozdrowił młodzieżowe delegacje 80 narodów świata przybyłe na światowy Festiwal, a w pierwszym rzędzie delegację młodzieży radzieckiej.

Zwracając się do młodzieży, prezydent Węgier oświadczył: „Niechaj młodzież złoży ślubowanie, że walczyć będzie z całym entuzjazmem przeciw podżegającemu do wojny imperializmowi, o przyjaźń i zrozumienie pomiędzy narodami".

Przemówienie Sekr. Generalnego Komsomołu M. Michajłowa

W imieniu młodzieży radzieckiej przemawia sekretarz generalny Komsomołu Michajłow. Michajłow oświadczył m. in.: „Międzynarodowy Festiwal Młodzieży jest wspólną sprawą nie tylko młodzieży, lecz wspólną sprawą wszystkich postępowych i uczciwych ludzi świata.

Festiwal jest potężną demonstracją wzrastających sił młodzieży demokratycznej, jej jedności i solidarności, jej niezachwianej woli walki o pokój, przeciwko wojnie, o przyjaźń między narodami, o lepszą przyszłość młodzieży i dlatego zyskuje on gorące poparcie i sympatię demokratycznych organizacji młodzieżowych i wszystkich postępowych ludzi świata".

Wracając do centrum miasta jedziemy powoli autobusa za autobusem przez 6 kilometrowy szpaler mieszkańców robotniczych przedmieść Budapesztu. Wylegli na trasę wszyscy — kobiety i mężczyźni, dzieci i starcy, wyciągają się ku nam ręce, uśmiechają się do nas twarze młode i stare. Przez otwarte okna autobusu ściskamy setki i tysiące twardych, spracowanych dłoni robociarskich, delikatnych rączek dziewczęcych. „Éljen — Niech żyją".

Teatr Narodowy w Warszawie

Gmach Teatru Narodowego w Warszawie został odbudowany i już w nowym sezonie teatralnym odbywać się w nim będą przedstawienia.

Foto AR

Odznaczeni orderem „Sztandaru Pracy"

Tow. Anna Szlachetka — pomocnica tokarska

Na hali fabryki sprzętu górniczego w Piotrowicach Śląskich obrabiarki pracują bez przerwy.

Przy jednej, przy rozwiertarce stoi tow. Anna Szlachetka. Lewą ręką chwyta pierścień, wkłada go do gniazda uchwytu, prawą opuszcza świder, a kiedy ten ostatni przejdzie przez pierścień, podnosi go. Odkręcenie uchwytu i rozwiercony pierścień wpada do skrzynki.

Co kilka sztuk tow. Anna kontroluje wzorcem prawidłowość rozwiertu. Każda minuta jest wykorzystana.

Majster mówi tak o tow. Szlachetce: „Swoich 268 proc. normy uzyskuje przede wszystkim dzięki zręczności i doskonałej organizacji pracy... Nigdy nie czeka na ustawiacza maszyn, ale sama nauczyła się ustawiać i teraz szybko ma przygotowaną maszynę. Zawsze na czas stara się o materiał pracując, jak to się mówi, z głową, toteż we współzawodnictwie pracy od 2 lat trzyma się bez przerwy na czele.

Tow. Anna Szlachetka w niedługim czasie obejmuje stanowisko majstra.

Pierścień jeden, drugi, trzeci... przechodzą przez rozwiertarkę. Myśli nie mogą się rozpraszać...

Pierścień jeden za drugim spadają do drewnianego pudła...

Pierścienie muszą być dokładnie rozwiercone, to najważniejsze!

Duże oczy tow. Anny Szlachetko kontrolują każdy ruch. Prawa ręka naciska lewarek — świder wygładza wewnętrzne ściany pierścienia... Tow. Anna Szlachetka jest przodownicą pracy!... (al)

Marian Kula — szlifierz

Tow. Mariana Kulę, szlifierza Bytomskich Zakładów Urządzeń Technicznych odnajduję w mieszkaniu. Wrócił właśnie z obiadu w Gospodzie Robotniczej. Siadamy w kawalerskim pokoiku tow. Kuli. Na stole książka techniczna, którą tow. Marian „rozgryza" w wolnych chwilach po pracy.

Tow. Marian Kulą w młodości nie miał czasu na naukę. Ojciec furman nie bardzo mógł zarobić na wychowanie sześciorga dzieci, toteż trzeba było szybko stanąć do pracy.

W Dąbrowie Górniczej uczy się fachu szlifierza. W zawodzie tym pracuje do wojny. W czasie wojny hitlerowcy aresztują go za sabotaż, a kiedy Armia Radziecka uwalnia Śląsk, tow. Kula, któremu udaje się ukryć przed Niemcami zgłasza się natychmiast do grupy operacyjnej i zostaje dowódcą kompanii, prowadząc walkę z bandami faszystowskimi.

Wkrótce rusza na całego przemysł.

Tow. Kula, szlifierz jakich mało, czuje, że jest potrzebniejszy w fabryce. Na własną prośbę zostaje przeniesiony jako fachowiec do przemysłu.

Tu szybko wybija się na czoło nie tylko jako przodownik ale i racjonalizator. Dziś jego norma utrzymuje się przeważnie na 300 proc. Ma za sobą jedno poważne ulepszenie przy frezowaniu, a obecnie pracuje już nad drugim. Jest przewodniczącym Rady Zakładowej i brygadzistą - szlifierzem, szkolącym młodych. Niedługo tow. Kula ma zostać majstrem, ale chciałby się jeszcze uczyć. Mówiąc o tym z radością wskazuje ręką na leżącą książkę i dodaje: „będę się uczył... muszę zdobyć wiedzę techniczną..." (al)

Bojowy przegląd sił młodzieży demokratycznej

Podajemy fragmenty artykułu, poświęconego budapeszteńskiemu Festiwalowi Młodzieży. Artykuł ten ukazał się w „Prawdzie" z dnia 13 bm.

M. Michajłow

Festiwal Budapeszteński jest doniosłym wydarzeniem w życiu młodzieży demokratycznej i ma ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia jedności młodzieży, zespolenia jej sił do jeszcze bardziej aktywnej walki o pokój, walki przeciwko wojnie, o przyjaźń narodów, o szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Przygotowania do Festiwalu manifestacją na rzecz pokoju

Po raz pierwszy na Festiwalu szeroko reprezentowana będzie młodzież wolnych Chin, której delegacja przybyła do Budapesztu w składzie 124 osób. Wśród delegatów jest wielu słynnych bohaterów Chińskiej Armii Ludowej. Na Festiwal przybyła już delegacja młodzieży z Północnej Korei w składzie 45 osób. Liczną reprezentację przysłała młodzież Mongolskiej Republiki Ludowej, której przedstawicielami są przodownicy pracy, robotnicy, pracownicy umysłowi, hodowcy bydła, studenci.

Energicznie przygotowała się do Festiwalu postępowa młodzież włoska. Na terenie Włoch odbyły się masowe wiece i zebrania, poświęcone Świętu Młodzieży w Budapeszcie.

Młodzi demokraci francuscy uważają Festiwal za bojowy przegląd sił młodzieży postępowej. Mimo, że zarobki młodzieży francuskiej nie wystarczają na pokrycie najelementarniejszych potrzeb, młodzi robotnicy francuscy zebrali około 400 tys. franków na fundusz pomocy dla młodzieży Vietnamu, Algeru i Tunisu, by mogła ona wziąć udział w Festiwalu.

Przygotowania do Festiwalu przerodziły się we Francji w wielką kampanię polityczną. Gazeta „Ce Soir" zorganizowała na cześć święta młodzieży sztafetę. Jest to największa ze wszystkich zorganizowanych dotychczas we Francji sztafet. Na całej trasie sztafety we Francji odbywały się masowe manifestacje i wiece. Tysiące robotników poleciły uczestnikom sztafety przekazanie w Budapeszcie gotowości bojowej demokratycznej Francji, jej zdecydowaną wolę walki przeciwko reakcjonistom anglo - amerykańskim, walki o umocnienie przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

W Ameryce przygotowania do Festiwalu znajdowały się w rękach organizacji „Młodzież Amerykańska w Walce o Wolność na Świecie" oraz „Komitet Międzynarodowej Współpracy Studentów", które utworzyły Komitet Organizacyjny, zajmujący się przygotowaniami do Festiwalu. Młodzież amerykańska przygotowywała się do Festiwalu w trudnych warunkach. Gdyby nie przeszkody ze strony reakcjonistów amerykańskich, demokratyczna młodzież Stanów Zjednoczonych wydelegowałaby do Budapesztu znacznie większą ilość uczestników.

W Niemczech coraz większą popularnością wśród młodzieży demokratycznej cieszy się „Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej". Niedawno odbył się zjazd członków Związku, na którym wobec zbliżającego się Festiwalu i Kongresu Młodzieży postanowiono wciągnąć do szeregów Związku dziesiątki tysięcy nowych członków. Jak donosi prasa, szeregi Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wzbogaciły się już o 150 000 nowych członków. W radzieckiej strefie okupacyjnej rozwinęło się młodzieżowe współzawodnictwo pracy o prawo przekazania Festiwalowi sztandaru przechodniego Związku Młodzieży oraz Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Fiasko knowań imperialistów

Festiwal Młodzieży Demokratycznej wzbudził nienawiść i wściekłość podżegaczy wojennych — dławicieli wolności narodów. Reakcjoniści anglo-amerykańscy i wtórująca im sprzedajna prasa europejska zdają sobie sprawę, jaką imponującą manifestacją sił młodego pokolenia będzie Festiwal Budapeszteński.

W Anglii partia labourzystowska faktycznie zabroniła młodzieży wzięcia udziału w Festiwalu. We Włoszech odmówiono delegatom młodzieżowym wydania paszportów zbiorowych. Za wizę pobiera się od każdego delegata niezwykle wysokie opłaty. Reakcyjne kierownictwo włoskiego akademickiego centrum sportowego, w myśl dyrektyw Watykanu postanowiło zorganizować w Meranie „Międzynarodowy Akademicki Tydzień Sportowy" w okresie od 22 sierpnia do 4 września, to jest akurat w tym czasie, kiedy ma się odbyć Festiwal i międzynarodowe zawody akademickie w Budapeszcie.

Wysługując się swym anglo-amerykańskim mocodawcom zdecydowanie wrogie stanowisko zajęła wobec Festiwalu również burżuazyjno - nacjonalistyczna klika Tito. Rząd jugosłowiański odmówił albańskiej delegacji młodzieżowej wiz tranzytowych na przelot do Węgier przez terytorium jugosłowiańskie. Odmowa ta wywołała oburzenie całego postępowego odłamu społeczeństwa.

W Egipcie młodzież postępowa już w maju rozpoczęła energiczne przygotowania do udziału w Festiwalu, ale przed samym wyjazdem delegacji do Budapesztu rząd zabronił studentom i młodzieży uczestnictwa zarówno w akademickich zawodach sportowych, jak i w Festiwalu.

Związek Radziecki ostoją pokoju

Młodzież Związku Radzieckiego zawsze kroczyła w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu młodzieży demokratycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej, reprezentującej na Festiwalu młodzież naszego kraju, poparł gorąco ideę przeprowadzenia Festiwalu.

Delegacja radziecka na Festiwal liczy przeszło 600 osób.

Za swój główny cel delegacja radziecka uważa godne reprezentowanie na Festiwalu młodzieży ZSRR — kraju który jest potężną opoką pokoju i demokracji na całym świecie, gwiazdą przewodnią wskazującą całej ludzkości drogę do wolności i szczęścia.

Przedstawiciele młodzieży radzieckiej zademonstrują na Festiwalu dorobek kultury radzieckiej — narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Delegacja młodzieży radzieckiej zapozna uczestników Festiwalu z życiem i pracą młodzieży radzieckiej, z sukcesami w budowaniu społeczeństwa komunistycznego, które osiągnął naród radziecki pod kierownictwem wielkiego Stalina.

Delegacja młodzieży radzieckiej dołoży wszelkich starań, aby przez swój udział w Festiwalu jak najwydatniej dopomóc w dziele dalszego scementowania jedności sił demokratycznych młodzieży i zespolenia jej w walce o pokój, honor i niezawisłość narodów.

Związek Radziecki jest niewyczerpaną skarbnicą talentów. Delegacja młodzieży radzieckiej pokaże na Festiwalu, jakie ogromne dobrodziejstwa stały się udziałem młodzieży kraju socjalizmu w wyniku zwycięstwa Wiejkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz jaką gorącą miłością i troską otacza partia komunistyczna, rząd radziecki i towarzysz Stalin młode pokolenie budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

Nie ulega wątpliwości, że Festiwal Demokratycznej Młodzieży Świata przerodzi się w potężną manifestację nieugiętej woli młodego pokolenia, jego gotowości do walki o pokój. Festiwal wykaże imperialistom anglo-amerykańskim, że przyszłość należy do sił demokracji i postępu. Ani młodzież ani cała ludzkość pracująca nie chce wojny, nie chce być mięsem armatnim w rękach rozpasanych podżegaczy wojennych. Młodzież wraz ze wszystkimi narodami w jednolitym zwartym froncie bierze udział w walce o pokój, o demokrację, o niezawisłość narodów i o swoją świetlaną przyszłość.

Postępowa młodzież świata zwraca swe spojrzenia w stronę wielkiego Związku Radzieckiego, w którym widzi niezachwianą opokę prawdziwej demokracji i trwałego pokoju na świecie.

Wielka bitwa o „drobne" sprawy (II)

S. Buksdorf

W poprzednim artykule pod tym samym tytułem, zamieszczonym w Nr 221 „Trybuny Ludu" zostało omówione zagadnienie kontroli kolejności remontów kapitalnych w akcji poprawy warunków komunalnych bytu klasy robotniczej.

Dziś zatrzymamy się na kilku następnych zagadnieniach z tą akcją związanych. Wnioski w tym artykule zawarte — podobnie jak w artykule poprzednim — wypływają z analizy organizacji i przebiegu akcji remontowej w Warszawie.

Sezon robót remontowo - budowlanych może trwać w zasadzie cały rok. Ale w Warszawie, jak w wielu innych miastach prace remontowe rozpoczęły się na dobre dopiero teraz w sierpniu. I trzeba będzie olbrzymiego wysiłku Z.M., aby prace zaplanowane zostały wykończone w terminie.

Po raz pierwszy w tym roku prowadzone są te prace w Warszawie w szerokim zakresie. W akcji tej konieczna jest ciągłość w planowaniu. Niezdrowa jest w tej dziedzinie praca „zrywami". Doświadczenie uczy, jak niezbędne jest równomierne rozplanowanie remontów na cały rok. Wskazuje ono, że wszelkie prace przygotowawcze — jak rozpatrzenie i kontrola wniosków, rozdział kredytów, przygotowanie dokumentacji, przydzielenie robót wykonawcom — wszystko to musi być zrobione jeszcze w roku kalendarzowym poprzedzającym rok, w którym właściwe prace remontowe mają być wykonane.

I jeszcze jeden wniosek: konieczna jest dokładna ewidencja nieruchomości, jasna i przejrzysta, bo po to, aby dobrze gospodarować, po to, aby umiejętnie konserwować domy gospodarz, tj. Zarząd Miejski, musi mieć jasny obraz „mieszkalnego stanu posiadania" miasta.

Jeżeli więc Zarząd Miejski Warszawy równolegle z pracami związanymi z tegoroczną akcją remontową, potrafi przeprowadzić jeszcze w tym roku prace przygotowawcze dla akcji na rok przyszły — da to nam pewność, że w roku 1950 prace te będą o wiele sprężyściej posuwać się naprzód.

*

Leży przed nami wykaz prac prowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane.

Jest tam pozycja 107 milionów na budowę szkoły przy ul. Kopernika, jest budowa domu mieszkalnego dla pracowników MZK — 98 miln. zł; jest budowa biurowca przy Nowym Świecie — dla Zarządu Miejskiego — 45 miln. zł i wiele pozycji podobnych.

Są też sumy drobniejsze na remont. Ale jest ich jak na przedsiębiorstwo, które jak sama nazwa wskazuje, winno się zajmować remontami — dziwnie mało.

Kto więc jest wykonawcą wszelkiej akcji remontowej, prowadzonej przez miasto, jeżeli nie jest nim w zasadzie jego „własne" przedsiębiorstwo remontowe? Są o nim przede wszystkim budowlane spółdzielnie pracy.

Fakt zdumiewający dla kogoś, kto ze sprawami miejskimi nie jest dokładnie obeznany. Fakt wskazujący na to, że Warszawa — podobnie zresztą jak wiele naszych miast — nie posiada dziś jeszcze zasadniczej podstawy, zasadniczego warunku dla regularnego planowego systematycznego przeprowadzania prac remontowych — własnego aparatu wykonawczego, będącego w stanie wykonać poważną część prac remontowych.

Nazwa Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane jest nazwą bardzo nieścisłą. M.P.R.B. jest przedsiębiorstwem ze struktury swej i z charakteru prowadzonych robót zupełnie podobnym do wielu państwowych przedsiębiorstw budowlanych i prace remontowe — co tu ukrywać — przyjmuje bardzo niechętnie.

A przecież wystarczy przejrzeć grafik prac prowadzonych dla miasta przez spółdzielnie budowlane, by konieczność powołania do życia miejskiego przedsiębiorstwa remontowo - budowlanego, czy też kilku przedsiębiorstw remontowych dzielnicowych lub branżowych — stała się jasna dla każdego. W wyniku tym jakże często powtarzają się cyfry 20, 30 procent wykonania prac podjętych przez różne spółdzielnie kilka miesięcy temu.

Stworzenie miejskiego przedsiębiorstwa remontowo - budowlanego ułatwi również rozwiązanie jeszcze jednego problemu — właściwej organizacji dostawy materiałów budowlanych dla akcji remontowej. Brak bazy zaopatrzeniowej dla robót remontowych sprawia, że zabiegi o uzyskanie materiałów budowlanych w aparacie handlowym, nastawionym na obsługę nowych wielkich budowli, są niesłychanie utrudnione.

Pewna spółdzielnia zadała sobie trud wyliczenia ile czasu wymaga zdobycie materiałów dla remontu jednego domu. Otóż dla remontu domu Z. M. przy ul. św. Wincentego 18 trzeba było uzyskać materiały od ośmiu centralhandlowych. Akt kupna materiału w jednej centrali wymaga trzynastu czynności. 13 × 8 = 104. Sto cztery czynności dla zaopatrzenia się w materiały dla jednego remontu!

Te czynności to: otrzymanie przydziału od zleceniodawcy do WDO; otrzymanie zlecenia z WDO do Centrali Handlowej; złożenie zlecenia wraz z zapotrzebowaniem w Centrali Handlowej; delegowanie odpowiednio kwalifikowanej siły do wyznaczonego przez centralę składu dla stwierdzenia czy i w jakim gatunku znajdują się potrzebne materiały. Dalej następują czynności związane z dokonaniem przelewu pieniędzy za materiały (razem jest tych czynności sześć). Wreszcie po upływie kilku tygodni lub nawet miesięcy można odebrać potrzebny materiał, jeżeli nie okaże się, że go tym czasem zabrakło na składzie. Jeżeli zważymy, że każdą ze wspomnianych czynności musi wykonywać technik, lub kierownik spółdzielni, łatwo można sobie wyobrazić, ile czasu wymaga zdobycie materiałów budowlanych dla remontu jednego domu.

Ale przytoczone wyliczenie jest w pewnym sensie „teoretyczne". W praktyce bowiem komplikują tę sprawę metody pracy wielu central handlowych, których aparat nie jest dostosowany do zaopatrzenia w materiały budowlane drobnych odbiorców.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego zawiadamia, że „kit szklarski można zamówić z terminem dostawy około 50 dni". Zamówienie na gwoździe (niezależnie od ilości) należy składać w Bytomiu, po „odrobinę" ołowiu trzeba pisać do Katowic. Bywa i tak, że sztywne z natury rzeczy zasady rozdziału deficytowych materiałów „usztywnia" aż do absurdu — biurokrację. Oto np. Centrala Chemiczna sprzedaje kwas solny jedynie w balonach po 30 bodajże litrów — odlewać nie chce, a więcej niż opiewa zapotrzebowanie sprzedać nie może. Podobna historia jest z cyną, którą sprzedaje się w sztabach po 30 kg., a nie sprzedaje w ogóle, jeśli zapotrzebowanie opiewa na mniejszą ilość.

Wniosek? Jasny. Nie może być dobrze, sprężyście, planowo i równomiernie prowadzona akcja remontowa bez odpowiedniej bazy materiałowej. Istnienie takiej bazy zapobiegnie marnowaniu wysiłku wykwalifikowanych techników, którzy teraz tracą tyle czasu na uzyskanie materiałów budowlanych i zredukuje do minimum przestoje w pracach.

Ale stworzenie takiej bazy wiąże się bezpośrednio z koniecznością powołania do życia miejskiego przedsiębiorstwa, czy też kilku przedsiębiorstw remontowych. Wtedy bowiem Zarząd Miejski skupi w swym ręku trzy zasadnicze elementy całej, ciągłej i planowej, pracy remontowej. Te elementy to: finansowanie i zaopatrzenie w materiały, poważny, własny aparat wykonawstwa i kontrola nad całym wykonawstwem.

*

Walka o poprawę warunków komunalnych ludzi pracy nie jest i nie może być akcją jednorazową. Praca nad konserwacją i remontem domów mieszkalnych, dróg i ulic — zasadniczy odcinek pracy Zarządów Miejskich — będzie kształtowała się coraz lepiej i sprawniej i dobrze służyła interesom klasy robotniczej, gdy zostaną w niej w pełni zastosowane zasady gospodarki socjalistycznej: planowość i kontrola wykonania.

Ich walka nie była daremna

W rocznicę wielkiego strajku chłopskiego

A. Kubacki

Rok 1937 upamiętnił się w dziejach wsi polskiej jako rok największego strajku chłopskiego. Strajk ten trwał dziesięć dni — od 16 do 25 sierpnia i ogarnął wielkie masy chłopskie, które porwały się do walki przeciw rządowi wyzysku, terroru i zdrady narodowej, do walki o wolności demokratyczne.

Strajk ten wstrząsnął podstawami sanacyjnej dyktatury i przeszedł do historii jako najpotężniejszy zryw mas chłopskich w Polsce w ich wieloletnich zmaganiach o zrzucenie kapitalistyczno - obszarniczego jarzma. Strajk ten był świadectwem, że wśród chłopów polskich, usypianych przez reakcję i przez wysługujących się jej, prawicowych przywódców „ludowych", rośnie świadomość polityczna i poczucie własnej siły.

Strajk ten rozpatrywać należy na tle ogólnej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska w tym okresie. Równolegle do faszyzowania kraju przez sanacyjny reżim, rosła wśród mas ludowych, a przede wszystkim w szeregach najbardziej uświadomionej politycznie klasy robotniczej, wola walki o zrzucenie jarzma klasowego ucisku. Coraz powszechniejszą stawała się też świadomość, że polityka ówczesnego rządu, wysługującego się Hitlerowi, prowadzi Polskę do zguby.

W ogniu walki o prawa demokratyczne i wokół hasła przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, jakie zagrażało naszemu krajowi ze strony imperialistycznych, hitlerowskich Niemiec, narastał od dołu, wbrew nagonce antykomunistycznej, jednolity front robotniczy i, skupiający najbardziej patriotyczne i postępowe elementy — front ludowy.

Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego realizowane było coraz szerzej w praktyce i znajdowało swój wyraz w zacieśniającej się współpracy radykalnych elementów ruchu ludowego z komunistami. Masy robotniczo - chłopskie przyjęły to hasło i realizowały je. Dlatego coraz trudniej było oszukiwać je twierdzeniem, jakoby porozumienie prawicowych gór partyjnych PPS i SL oznaczać miało realizację sojuszu robotniczo - chłopskiego. Szczerze antyfaszystowskie elementy ruchu ludowego, opierające się na biednym chłopstwie i robotnikach rolnych, chciały porozumienia z całym ruchem robotniczym, a nie tylko z jego częścią.

Na wzrost popularności hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego i nastrojów walki na wsi poważny wpływ miały odgłosy bohaterskich zmagań, toczonych przez klasę robotniczą, a szczególnie wielkie strajki robotnicze i demonstracje 1935 roku.

Proletariat polski przeszedł wówczas do zdecydowanej ofensywy na pozycje kapitalizmu, zadokumentował, że lata faszystowskiego terroru nie zdołały złamać jego rewolucyjnej siły i wskazał raz jeszcze wsi polskiej drogę do wyzwolenia.

Była to droga walki.

Podłożem sierpniowego strajku chłopskiego była wreszcie bogarsząca się sytuacja materialna wsi, wywołana spadkiem wartości zboża w porównaniu z cenami artykułów przemysłowych. Mnożyły się w związku z tym na wsi egzekucje podatkowe, w czasie których dochodziło do krwawych starć z policją.

W tej sytuacji wzrastały coraz bardziej wśród szerokich mas chłopskich nastroje buntu. Odwracali się chłopi od tych przywódców, którzy zalecali tylko papierowe rezolucje i hamowali czynne wystąpienia w strachu, że ruch chłopski nabierze rewolucyjnego rozmachu.

Wyrazem tych nastrojów był wzrost wpływów KPP na wsi i potężniejący coraz bardziej radykalny nurt w łonie Stronnictwa Ludowego.

Wyrazem tych nastrojów był przebieg święta ludowego w 1937 roku, które zgromadziło około 2 miliony uczestników i w czasie którego masy chłopskie domagały się proklamowania strajku. Pod naciskiem mas prawicowi przywódcy musieli zgodzić się na to żądanie.

Podstawowymi hasłami, pod którymi przeprowadzony został strajk, było żądanie zmiany faszystowskiej konstytucji z 1935 roku, zlikwidowanie dyktatury i reżimu biurokratyczno - wojskowego, powołanie rządu na podstawie demokratycznych wyborów, zerwanie z prohitlerowską polityką zagraniczną.

Obok tych haseł politycznych wysunięto również postulaty gospodarcze, mające na celu poprawę bytu chłopa.

Strajk poparty został ze wszystkich sił przez Komunistyczną Partię Polski. Organizowany on był przez Stronnictwo Ludowe, ale działacze wiejscy KPP odegrali w nim wybitną rolę. Odezwa KC KPP, wydana w sierpniu 1937 r., wzywa klasę robotniczą do czynnego poparcia strajku.

„Walka wsi — głosiła odezwa — musi znaleźć jak najpełniejsze poparcie miast! Wspaniale zademonstrowana 15 sierpnia jedność czynu robotniczo - chłopskiego, musi zostać w obecnej chwili ciężkich zmagań jeszcze bardziej wzmocniona... Do strajków, do demonstracji, do wystąpień solidarnościowych, wzywamy Was — towarzysze robotnicy i pracownicy wszystkich miast i miasteczek... Przełamać trzeba mur milczenia, którym faszyzm chce otoczyć i zdławić bohaterską walkę chłopstwa."

Odezwa piętnuje prawicowych przywódców PPS, którzy przeciwstawili się akcji solidarnościowej w miastach i wskazuje, że najlepszą odpowiedzią na terror faszystowski jest umocnienie szerokiego frontu demokratycznego.

Strajk chłopski objął kilkadziesiąt powiatów, głównie w Małopolsce i centralnej części kraju, zamieszkałych przez około 10 milionów chłopów. Polegał on na wstrzymaniu się chłopów od wszelkich zakupów i sprzedaży w miastach. Rozstawione czujki alarmowały wieś o zbliżaniu się policji, która postępowała w niezwykle brutalny sposób, dokonując aresztowań i niszcząc często dobytek chłopów.

Doszło też do szeregu starć z policją, w wyniku których było kilkudziesięciu zabitych i setki rannych. Ogółem policja dokonała około 6 tysięcy aresztowań.

Strajk chłopski poparty został przez klasę robotniczą wieloma strajkami solidarnościowymi, które odbyły się w miastach i miasteczkach Lubelszczyzny, Kielecczyzny i Małopolski. W Kielcach strajk objął większość zakładów. W Krakowie, Tarnowie, Wieliczce, Bochni i innych miejscowościach Małopolski Zachodniej, proklamowany został w dniu 25 sierpnia jednodniowy strajk manifestacyjny.

Pozostały niestety nieobjęte strajkiem Warszawa, Łódź i szereg innych skupisk robotniczych. Sukces odniosła tu wroga masom ludowym zdradziecka polityka prawicowych przywódców „socjalistycznych", którzy sabotowali akcję solidarnościową.

Słabą stroną strajku chłopskiego było również i to, że został on przez prawicowych przywódców „ludowych" świadomie ograniczony do części kraju, że z akcji strajkowej wyłączono województwa wschodnie, Śląsk i Pomorze.

Fakt, że nie doszło do generalnego strajku w całej Polsce, zarówno na wsi jak i w miastach, ułatwił zradzającej sanacji zduszenie strajku chłopskiego i opanowanie sytuacji. Zaciążyło to na losach całego narodu. Polska pod rządami Rydzów, Becków i Składkowskich zmierzała szybkimi krokami ku katastrofie wrześniowej. Przegrana bitwa o władzę dla mas ludowych stała się przegraną bitwą o niepodległość.

Dwanaście lat dzieli nas od wielkiego strajku chłopskiego. Wspomnamy ten strajk jako jedną z najpiękniejszych kart walki chłopów polskich. Doświadczenia tego strajku przyczyniły się do umocnienia idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego potężnego oręża w walce o lepsze jutro mas pracujących miast i wsi. I dziś, kiedy cele, które przyświecały uczestnikom wielkiego strajku chłopskiego zostały zrealizowane, kiedy chłopi są współgospodarzami kraju, możemy w pełni ocenić, że to ich historyczne zwycięstwo nie byłoby możliwe bez solidarnej walki u boku klasy robotniczej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rekordy sztafetowe juniorów

W czasie meczu Lechia — Cracovia, sztafeta drużyny gdańskiej Budowlani — Lechia pobiła 2 nowe rekordy Polski juniorów w lekkoatletyce.

W sztafecie 4X100 m drużyna Lechii w składzie: Gutkowski, Rabenda, Mach II i Tomaszewski, uzyskała czas 46,4 sek., który jest lepszy o 1 sek. od dotychczasowego rekordu.

W sztafecie szwedzkiej zespół Budowlanych uzyskał czas 2:26,6 sek., wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu Polski.

Na poszczególnych odcinkach biegli: Rabenda — 400 m, Mach II — 300 m, Tomaszewski — 200 m i Rutkowski — 100 m.

Rekord Polski juniorów w dysku

Podczas lekkoatletycznych zawodów juniorów „Kolejarz — Polonia" — „Ogniwo". Tyll (Ogn.) wynikiem 55.20 m ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem.

Łódź zdobywa na własność puchar PZKol.

Na torze kolarskim w Helenowie rozegrano po raz trzeci zawody torowe w programie olimpijskim o puchar przechodni Polskiego Związku Kolarskiego.

Łódź, zwyciężając po raz trzeci, zdobyła puchar na własność.

Gwardia-Wisła ma już przewagę 3 punktów

Nieoczekiwane remisy Cracovii i Kolejarza

Górnik Bytom — Legia 4:2 (2:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Czepionka, Renk, Burda i Krasówka — po 1, dla Legii — Olejnik i Sąsiadek. Sędziowali Szperling (Łódź), widzów około 8.000.

Górnik Bytom: Jung, Czernik — Banisz, Wieczorek — Podeszwa — Gaweł, Fuchs — Czepionka — Burda — Krasówka — Renk.

Legia: Skromny, Waxman — Serafin, Waśko — Oprych — Milczanowski, Sasiadek — Wilczyński — Olejnik — Górski — Mordarski.

Piłkarze Legii zawiedli oczekiwania i w meczu z Górnikiem zademonstrowali słabą formę. Jest to zjawisko dziwne, bo jak wiemy, opiekuje się nimi dobry trener W. Kuchar, a ponadto warunki w jakich żyją poszczególni zawodnicy są doprawdy nienajgorsze, zaś opieka klubowa jest dobra.

Gracze Legii nie pokazali w meczu z Górnikiem żadnej ambicji, żadnej zaciętości w walce. Grali niemrawo, byli gorsi od przeciwników tak pod względem technicznym, jak też kondycyjnie, przegrywali pojedynki i zademostrowali bardzo wolny start do piłki.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach, goście nie tylko wywalczyli zwycięstwo, ale co ważniejsze, wypadli znacznie lepiej od gospodarzy.

Gdy w rundzie wiosennej Górnik był gościem Polonii, pokazał grę szarą, przeciętną, i uległ Kolejarzom wyraźnie. Od tego czasu drużyna ta znacznie się poprawiła, podczas gdy Legia systematycznie pokazuje złą formę.

Najlepszym zawodnikiem wojskowych był Skromny, który mimo puszczenia 4 bramek, pokazał grę efektowną i skuteczną. Gdyby nie jego ryzykowne akcje, goście odnieśliby jeszcze wyższe zwycięstwo.

Reszta zespołu zasługuje tylko na naganę. Obrońcy, a zwłaszcza Waxman, odznaczali się grą faul, tak samo jak Oprych. W ataku nie widzieliśmy żadnego jaśniejszego punktu.

W zespole gości najlepiej wypadł napad, a w nim Czepionka, Krasówka oraz Renk. Napastnicy Górnika grali zdecydowanie, nie bali się strzelać, a w polu pokazali cały szereg celowych i ekonomicznych zagrań.

W pomocy wybijał się stoper Podeszwa, który zupełnie unieszkodliwił Olejnika. Z obrońców lepiej wypadł Banisz. Bramkarz Jung dobry i szybki.

Goście, wspomagani lekkim wiatrem, przejmują z miejsca inicjatywę, zagrażając raz po raz bramce Skromnego. Już w 6 min. prawoskrzydłowy Fuchs podaje ładnie Czepionce, a ten silną bombą zdobywa prowadzenie.

W 21 min. Krasówka podaje na lewe skrzydło, piłkę przejmuje Renk i strzałem z dużego kąta podwyższa wyniki do 2:0.

Teraz Legia bierze się nieco do roboty i wyrównuje grę. Defensywa Górnika jest jednak czujna, nie daje napastnikom Legii okazji do strzału i powoli spycha ich ze swego pola bramkowego.

Po pauzie wojskowi wywalczają sobie przewagę, ale napad gości jest groźny nawet w chwilach pojedynczych wypadów. W jednej z takich akcji, Burda w 11 min. strzela silnie pod poprzeczkę i wynik brzmi 3:0.

Przewaga Legii daje jej wreszcie pierwszą bramkę zdobytą przez Olejnika. Jednak w 2 min. później Krasówka egzekwuje pięknie wolnego i zdobywa dla swych barw czwartą bramkę. Ostatnia bramka dnia pada w 23 min. po strzale Sąsiadka. (G)

AKS — KOLEJARZ 1:1 (1:1)

CHORZÓW. Rozegrany na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach mecz między AKS a poznańskim „Kolejarzem" zakończył się po słabej grze wynikiem 1:1 (1:1).

Gospodarze byli zespołem lepszym i mieli przez cały czas gry wyraźną przewagę, lecz nieudolnie grający atak Chorzowian zawodził strzałowo pod bramką Poznania. Słabo zagrał Spodzieja oraz Kulig.

W drużynie poznańskiej wszyscy grali bardzo ambitnie i ofiarnie. Najlepszą formacją „Kolejarza" była obrona oraz bramkarz Tomiak.

W ataku gości wyróżniał się Czapczyk. AKS zdobył prowadzenie w 16 min. ze strzału Cholewy. Wyrównał w 3 min. później Czapczyk. Mimo dużej przewagi Chorzowian zwłaszcza po przerwie wynik 1:1 nie uległ zmianie. Sędziował Michalik z Krakowa.

WARTA — POLONIA (WARSZAWA) 2:1 (1:1)

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie między „Wartą" (Poznań) a „Polonią" (Warszawa), zakończyło się nikłym zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

Gra na przeciętnym poziomie nosiła charakter walki o punkty. Do przerwy stroną przeważającą była drużyna poznańska, po zmianie więcej z gry miała drużyna „Polonii".

W obu zespołach napastnicy strzelali dużo, jednak niecelnie.

„Warta" nie wykorzystała rzutu karnego. Z drużyny zwycięskiej najlepiej wypadli: Krystkowiak, Groński oraz Smólski i Sikora. „Polonia" miała swoje najsilniejsze punkty w Boruczu, Brzozowskim i Szczepańskim.

Bramki dla „Warty" strzelili: Opitz i Kaczmarek. Honorowy punkt dla „Polonii" zdobył Świcarz. Zawody prowadził Długosz z Wrocławia. Widzów ponad 8 tys.

„GWARDIA — WISŁA" — ŁKS 5:3 (3:3)

KRAKÓW. — „Wisła" pokonała z trudem ŁKS „Włókniarz" 5:3 (3:3).

W zawodach tych „Wisła" wykazała spadek formy, co do tyczy głównie linii pomocy, gdzie Szczurek nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

W napadzie dobrze zagrał Rupa. Z drużyny łódzkiej na wyróżnienie zasługują: Szczurzyński, Baran, Łącz, Patkolo i Włodarczyk. Sędziował—Kuc z Sosnowca. Zawody oglądało 8.000 widzów.

LECHIA — CRACOVIA 1:1

GDAŃSK. — Lechia potrafiła nieoczekiwanie wywalczyć 1 cenny punkt w walce z drużyną niedawnego wicelidera Ligi — Cracovią, po wyrównanej grze.

Jedyną bramkę dla Cracovii zdobył Parpan.

POLONIA (BYTOM) — RUCH 2:1

BYTOM. Polonia (Bytom) wygrała z Ruchem 2:1 (1:1).

Bramki strzelili dla Polonii: Trampisz i Wiśniewski. Dla Ruchu — Suszczyk.

Polonia wygrała zasłużenie, mając przez większą część spotkania wyraźną przewagę. Wyróżnili się: Kubiak, Szmidt, Komórkiewicz i Wiśniewski.

W Ruchu doskonale wypadł Wyrobek w bramce oraz Suszczyk i Alszer. Mecz obfitował w szereg emocjonujących momentów.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt	st. br.
1) Gwardia Wisła	13	21: 5	40:14
2) Kolejarz Pozn.	13	18: 8	40:23
3) Ogn. Cracovia	13	18: 8	29:20
4) Polonia W-wa	13	15:11	25:19
5) Górnik Byt.	13	14:12	24:22
6) Warta	13	13:13	19:16
7) AKS	13	13:13	23:29
8) ŁKS Włókniarz	13	12:14	28:33
9) Ruch	13	9:17	25:35
10) Lechia	13	9:17	21:37
11) Legia	13	8:18	19:32
12) Polonia Byt.	13	6:20	17:30

Koszykarze polscy zwyciężają na Festiwalu w Budapeszcie

Oficjalne otwarcie Akademickich Mistrzostw Świata nastąpi w poniedziałek 15 bm. Zawodnicy polscy mimo 20-godzinnej podróży czują się dobrze. Cała grupa sportowa mieszka w pierwszorzędnym hotelu „Astoria".

W niedzielę 14 bm. przed południem rozpoczęły się pierwsze rozgrywki w piłce koszykowej mężczyzn. Zawodnicy polscy mimo zmęczenia wypadli dobrze. Pierwszy występ Polaków zakończył się zwycięstwem nad Rumunią w stosunku 51:49 (24:19). Decydujący kosz zdobyli Polacy w ostatnich sekundach meczu.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: ZSRR — Korea 89:52 (48:29), CSR — Bułgaria 56:42 (29:24), Węgry — Chiny 68:28 (36:13).

Lekkoatleci wsi walczą na stadionie WP

Na stadionie WP rozpoczęły się I Ogólnopolskie Zawody Lekkoatletyczne między LZS a ZS „Spójnia". Uroczysta defilada zawodników oraz przemówienia prezesa Filipka w im. „Spójni" i sekretarza Kafarskiego w imieniu LZS, następnie wciągnięcie na maszty bander obu klubów i odśpiewanie hymnu młodych poprzedziło część sportową.

Po pierwszym dniu zawodów w klasyfikacji ogólnej prowadzi „Spójnia" — 171 pkt przed LZS — 105 pkt.

Wyniki: w konkurencji kobiet. 60 m 1) Golanka (LZS) 8,6, 2) Szubicka (Sp.) 8.7

200 m 1) Milewska (LZS) — 27,8, 2) Staruszkiewicz (Sp.) — 28.2.

Wzwyż: 1) Radzikowska (Sp.) — 130, 2) Golanka (LZS) — 130.

Dysk: 1) Piecówna (LZS) — 30,75, 2) Stępień (LZS) — 27,59.

4 × 100: 1) „Spójnia" II — 55.5. LZS i „Spójnia" I zdyskwalifikowane.

Mężczyźni: 200 m: 1) Ciapiński (Sp.) — 24,1, 2) Żelewski (Sp.) — 24.3.

800 m: 1) Korban (Sp.) — 2:01.8, 2) Ziemba (LZS) — 2:03.6.

W dal: 1) Woliński (Sp.) — 653, 2) Krzyżanowski (Sp.) — 640.

Kula: 1) Krzyżanowski (Sp.) — 13,94, 2) Abramski (Sp.) — 12.45.

Oszczep: 1) Abramski (Sp.) — 48.80, 2) Krzemiński (Sp.) — 41.91.

Trójskok: 1) Krzyżanowski (Sp.) — 13.57, 2) Woliński (Sp.) — 12,77.

4 × 100: 1) Spójnia II — 46,6, 2) LZS — 48.8.

4 × 400: 1) Spójnia I — 3:39,6, 2) LZS — 3,49.0.

Na basenie „Legii"

Korzystając z pogodnych dni warszawiacy odwiedzają pływalnię na stadionie „Legii"

Foto AR

Wczasy na Wybrzeżu

Wczasowicze z Katowic i Łodzi rozgrywają towarzyski mecz siatkówki w Międzywodziu (kąpielisko k. Szczecina)

Foto AR

Złe warunki atmosferyczne dziesiątkują zawodników w motocyklowym Raidzie Tatrzańskim

W dniu 13 bm. odbył się w Zakopanem start do pierwszego etapu VII Raidu Tatrzańskiego. Start i meta znajdowały się na stadionie pod Krokwią.

Do zawodów stanęło 52 zawodników na 82 zgłoszonych. Padający od kilku dni deszcz w górach spowodował wycofanie się 30 zawodników.

Oprócz Polaków startowało 2 Czechów: Kiecyk i Kozel na „Jawach" 250 ccm. Zawodnicy startowali co minutę w kolejności od najmniejszych kategorii 125 ccm — do ponad 350 ccm. oraz motocykle z przyczepkami Jako pierwszy wystartował najstarszy raidowiec tatrzański Bochaczek.

Trasa pierwszego etapu wynosiła 114 km i prowadziła przez Szaflary wieś, Gubałówkę, drogą pod Reglami, skocznię, drogą do Morskiego Oka, na Wierch Porońca, potem terenem przez Głobówkę, Bukowinę, Dziadkówkę, Leśnicę do Szaflar, skąd autostradą do Zakopanego.

Na trasie znajdowało się 5 pkt. przejazdowych i 1 pkt. kontroli czasu. Najcięższym odcinkiem był Głodówka — Dziadkowa — Leśna, który prowadził drogą polną, miejscami bełkowaną, obfitującą w wyboje.

Rozmoknięty po deszczu gliniasty teren utrudniał jazdę i spowodował, że tylko 30 zawodników przybyło do mety w czasie regulaminowym.

Według nieoficjalnych danych klasyfikacja I etapu przedstawia się następująco:

Kat. 125 ccm: 1) Markiewicz — 11 pkt. karnych, 2) Bochaczew — 19 pkt., 3) Łyko — 22 pkt., dopiero na VII miejscu uplasował się Brun St.

Kat. 250 ccm: 1) Kozel (CSR) — 11 pkt., 2) Kopernak — 17 pkt., 3) Wróbel — 56 pkt.

Kat. do 350 ccm: 1) Kupczyk — 21 pkt., 2) Zon — 29 pkt., 3) Bober — 41 pkt.

Ponad 350 ccm: 1) Dąbrowski — 3 pkt., 2) Kwiatkowski — 5 pkt., 3) Rusinek — 7 pkt., 4) Żymirski — 20 pkt., 5) Makowski — 23 pkt.

Motory z przyczepkami: 1) Paluk — 28 pkt.

W klasyfikacji zespołowej I miejsce zajął zespół KS „Związkowiec" — „Skra" (Warszawa) w składzie: Żymirski, Kwiatkowski, Markowski — 43 pkt., 2) „Związkowiec" „Skra" (Warszawa) II — (Puzio, Kupczyk, Rusinek) — 69 pkt., 3) Zespół Kieleckich Zakładów Metalowych (Brun, Jankowski, Markiewicz) — 78 pkt.

W drugim dniu Raidu Tatrzańskiego startowało 29 zawodników. Etap ukończyło 23. Wycofał się Puzio z powodu złego stanu maszyny. Poza konkursem startował Gecik (CSR), który nie ukończył wyścigu rozbijając maszynę.

Wypadkowi uległ również Bochaczek jednak etap ukończył.

Trasa II etapu wynosiła 131 km i prowadziła z Zakopanego drogą pod Reglami przez Kościeliska na Gubałówkę, a następnie do Poronina autostradą przez Nowy Targ i Frydman do Niedzicy (Zamek), gdzie zawodnicy mieli pół godziny odpoczynku, a następnie jechali tą samą drogą do Zakopanego, gdzie na stadionie PZN pod Krokwią była meta.

Trasa była jeszcze cięższa, niż pierwszego dnia zawodów, gdyż ulewa bardzo utrudniała jazdę po rozmiękłych drogach i ścieżkach. Bez punktów karnych jedzie jedynie Dąbrowski w kat. ponad 350 ccm.

Wyniki raidu po dwóch etapach przedstawiają się następująco:

Kat. do 125 ccm. 1) Markiewicz — 11 pkt., 2) Jankowski — 25, 3) St. Brun — 82, 4) Bochaczek 102.

Kat. do 250 ccm. 1) Kozel (CSR) — 40, 2) Wróbel — 154.

Kat. do 350 ccm. 1) Kupczyk — 36, 2) Zon — 69, 3) Wadowski — 139.

Kat. ponad 350 ccm. 1) Dąbrowski — 9 pkt., 2) Kwiatkowski — 5, 3) Rusinek — 7, 4) Żymirski — 25, 5) Studencki — 36, 6) Gargul — 42, 7) Markowski — 82.

W kategorii motocykli z przyczepkami: — 1) Pałuch — 32, 2) Kamiński — 51.

Zespołowo prowadzi: KS „Ogniwo - Polonia" (Bytom) — 99 pkt. przed KS „Skra" (Warszawa) — 112 i drugim zespołem „Związkowiec", „Skra" (Warszawa) — 174, 4) PKM „Ogniwo" (Warszawa) — 236.

Dom Wojska Polskiego w służbie społeczeństwa

Dnia 13 bm. w teatrze „Placówka" odbyło się walne zebranie pracowników kulturalnych Domu Wojska Polskiego, na które przybył minister kultury i sztuki — Stefan Dybowski.

Po zagajeniu zebrania przez szefa Domu WP płk. Huberta, sprawozdanie z działalności Domu WP wygłosił kierownik zespołu — płk. Radkowski.

Powołany do życia w 1947 r. Dom Wojska Polskiego stał się zasadniczą bazą kulturalną Wojska Polskiego. Najpoważniejszą zdobyczą Domu WP są osiągnięcia na polu wypracowania stylu nowej pieśni masowej, przede wszystkim pieśni żołnierskiej. Zespół artystyczny Domu WP, składający się z chóru, baletu i orkiestry, występuje w czasie swych objazdów w halach fabrycznych i świetlicach, w dużych miastach i zapadłych wioskach, a przede wszystkim w koszarach i na obozach letnich jednostek wojskowych, nawiązując wszędzie serdeczną więź z publicznością.

W okresie od 1. I. do 8. VIII. br. zespół Domu WP wystąpił 89 razy w 32 miejscowościach (w kraju i zagranicą). Biblioteka Świetlicowa DWP wydała 5 książek. Wydz. literacki przygotował do druku kilka nowych pozycji. Wydz. Plastyczny wykonał wiele prac graficznych i liczne rzeźby. Wydz. Muzyczny opracował 6 kompozycji na orkiestrę dętą, 9 kompozycji różnych oraz 19 pieśni.

W stadium organizacji jest obecnie objazdowy Zespół Estradowy Wojska Polskiego który składać się będzie z 12 osób. Poza tym Dom WP organizuje Teatr Dramatyczny, który na inaugurację wystawi w dniu 7 listopada br. w odbudowanym przez wojsko Teatrze Narodowym — sztukę Gorkiego „Matka".

Minister Dybowski w imieniu własnym i Rządu RP podziękował zespołowi Domu Wojska Polskiego za pełną poświęcenia pracę na odcinku kulturalnym. Następnie krótkie przemówienia wygłosili zastępca szefa Zarządu Głównego Pol. - Wychow. WP. — płk. Grosfeld oraz w imieniu zespołu Domu WP — przewodniczący Zw. Prac. Kulturalnych Domu WP — Robaczewski.

Igrzyska sportowe lotników

Na stadionie miejskim we Wrzeszczu zakończone zostały ogólnopolskie mistrzostwa sportowe lotnictwa, w których udział brało ponad 600 zawodników.

Wręczenia nagród zwycięskim zawodnikom, jak i zespołom dokonał dowódca Wojsk Lotniczych, gen. Romeyko.

W ogólnej punktacji zwycięża Oficerska Szkoła Lotnictwa — 9,5 pkt. przed techniczną Szkołą Lotnictwa — 17,4 pkt. i 7 pułkiem lotniczym — 34,2 pkt.

RADIO

WTOREK 16 SIERPNIA

Fala 395,8 m. Ogólnopolski

Początek audycji 5.10. Sygnał czasu 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, Program dnia 6.55. 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8.55 Informacje. 12.20 Dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 PCK. 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Dla chorych. 14.15 Muzyka francuska. 14.50 Muzyka popularna.

Fala WRC — 1339,3 m.

Program na dziś 15.25, na jutro 23.50. Wiadomości 17.00, 18.00, 21.00, 23.00.

15.30 Dla dzieci. 15.50 „Mówią książki" — pogadanka. 16.00 z Warszawy do Budapesztu — reportaż. 16.20 Kompozytor Tygodnia: C. Franck. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 SP. 18.15 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego. 18.30 „Z życia Rumunii". 19.15 Koncert zespołów ludowych. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.25 Haydn: Kwartet B-dur 23.10 R. Strauss: Suita symfoniczna. 24.00 Koniec audycji.

Program własny Warszawy na fali 395,8 m.

Program na dziś 16.25, na jutro 23.10, Wiadomości 16.30, 17.15, 19.45, 22.00, 23.00.

16.30 Muzyka ludowa. 17.15 Wiersze A. Słuckiego. 17.30 Pieśni kompozytorów polskich. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.50 Pogadanka. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.40 „Czou-Czu-Tang" — słuchowisko. 21.35 Muzyka rozrywkowa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.15 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62 8-57-64
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr 1-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13 tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
B-80261

Ilja Erenburg 289

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

XXII.

Feldfebel Helmuth Reiner był właśnie na urlopie; tragedia zastała go w domu. Jeszcze trzy dni temu ufał, że czerwoni będą zatrzymani. Przecież to nie jest jakieś miasto graniczne. Podczas wojny poprzedniej Rosjanie również wleźli do nas, ale Hindenburg zdruzgotał ich. Reiner miał wówczas szesnaście lat, marzył o pójściu na front. Teraz ma czterdzieści siedem, w takim wieku dobrze jest siedzieć przy kominku i opowiadać dzieciom o swoich młodych latach. Tymczasem Reinera powołano rok temu i wysłano do Baranowicz, gdzie ochraniał koleje przed bandytami. Pewnego razu musiał bez zatrzymania się przebiec sześć kilometrów, kiepskie to zajęcie gdy człek ma pod pięćdziesiątkę. Z trudem wydostał się z tych Baranowicz. Nareszcie udało mu się: zachorował na tyfus, półtora miesiąca wylegiwał się w szpitalu i dostał urlop. Zobaczywszy rodzinne miasteczko rozrzewnił się: tu wzrastał, ożenił się, przeżył całe życie; znał tu wszystkich ludzi, wszystkie lipy w parku, wszystkie szyldy. Sklep tytoniowy Reinera w rynku naprzeciw ratusza uważany był kiedyś za najlepszy w okolicy; Reiner znał się na cygarach, nie ubiegał się o ładne opakowanie i towar otrzymywał wprost z Bremy albo Hamburga. Miał swoich stałych odbiorców — byli nimi: burmistrz herr Seidel — właściciel tartaku i dużej gospodarki rolnej, Schmiedke — führer lokalnej organizacji partyjnej, słowem wszyscy najbardziej szanowani obywatele miasta. Miasteczko nie odniosło żadnych szkód — nie bombardowano go ani razu, ale Reiner nie mógł poznać ludzi — wszyscy kompletnie potracili głowy. Poprzednio najechało tu dużo ludzi z Zachodnich Niemiec; poszukiwali cichego zakątka, w którym nie będzie bombardowań. Uchodźcy ci pierwsi ulegli panice, krzyczeli, że lepsze bomby, niż Rosjanie, oblegali pociągi już i tak przepełnione ludnością z okręgów przygranicznych. Następnie zaczęli się miotać również i stali mieszkańcy miasteczka. Schmiedke nie chciał wypuszczać mężczyzn, żądał żeby wstępowali do „folksturmu". Burmistrz twierdził, że „cud Tannenberga" powtórzy się, sam zaś umknął w nocy samochodem. Reiner był zdezorientowany. Później myślał o tem, że zgubiła go radość połączenia się z rodziną; wszyscy jego domownicy byli żywi i zdrowi — pulchna niemłoda już żona Emma, cztery córki, starsza Anna niedawno ukończyła szesnaście lat, a najmłodsza Gre a urodziła się tego dnia, kiedy ogłoszono żałobę po Stalingradzie. Możliwe jest jednak, że Reiner nie uciekł na czas ponieważ będąc na urlopie czuł się zwolniony od surowych trosk żołnierskich, uśmiechał się: cóż to za panika, przecież to nie są Baranowicze!... Tak czy inaczej — Reiner utknął, a kiedy onegdaj postanowił wyjechać lub chociażby wyjść z miasta na piechotę, to było już zapóźno — Heinrich oświadczył, że wszystkie drogi są już przecięte przez Rosjan.

Reiner miotał się dwa dni: to wierzył w cud, to znów milczał, opanowany przerażeniem. Dziś rano pojął: nie ma się co łudzić nadzieją. W mieście pozostała setka esesmanów, którzy zabrali rum z piwnicy pod ratuszem, popili się i wrzeszczeli, że się nie poddadzą. Na placu koło sklepu tytoniowego wybuchł pocisk.

— Cóż mamy począć? — zapytał Reiner Heinrich.

— Czekać... Ja się ich nie obawiam, do roku trzydziestego drugiego należałem do partii socjal - demokratycznej...

Reiner orientował się, że Heinrich również obawia się Rosjan, ale pozazdrościł mu. Heinrich nie należy do partii... A mnie powieszą. Zapisałem się w trzydziestym piątym, wszyscy się wtedy zapisywali... Pozatem byłem w Rosji, wysyłano nas na karne ekspedycje po wsiach, w których chowali się bandyci... Gospodarowaliśmy tam sobie w sposób dokładny. Teraz wypadnie odpokutować... W gazetach było, że Rosjanie wyrabiają rzeczy okropne. Schmiedke mówił: „Czegoś takiego historia jeszcze nie zna"... Powieszą mnie, pohańbią Annę, mogą zabić Emmę. A jeśli nawet nie zabiją, to z czego nakarmię dzieci? Magazyn przepadł... Wszystko przepadło...

— Powinniśmy sami ze sobą skończyć — powiedział Reiner do żony — nic innego nam nie pozostało...

Emma zawrzasła:

— Boże, czy ty rozumiesz co mówisz? Jakże moglibyśmy pozostawić małe dzieci?

— Z dziećmi...

Emma rozpłakała się:

— Oszalałeś!... Boję się ciebie!

Pogłaskał jej przerzedzone, siwe włosy.

— Żartowałem.

Emma przygotowała dobry obiad: chciała trochę pocieszyć męża, uraczyć dzieciaki, a zresztą nie warto oszczędzać żywności — z pewnością Rosjanie i tak zabiorą. Ugotowała wieprzowiny, kapusty z kminkiem i budyń — nie szczędziła na to ostatnie danie ani jajek ani konfitur. Wyjęła również ze schówka butelkę kümmelu. Reiner poweselał, zarumienił się, przekomarzał się z Anną: „Kocha się w tobie Otto, ale jest zajęty i nigdy nie będzie miał czasu na oświadczyny"... Emmę cieszyło to: Helmuth przyszedł do siebie.

Nad wieczorem miasto zajęli Rosjanie.

Józef wszedł do dużego gabinetu właściciela tartaku Seidela, powiesił czapkę na jelenich rogach i zaklął. Tego nigdy nie przewidywałem — że wypadnie mu zostać komendantem niemieckiego miasta. Nadaremnie przekonywał członka Rady Wojennej, że lepiej jest wyznaczyć kogoś innego... Jedna jest pociecha — obiecano zwolnić go za tydzień. Na razie pułk Józefa należy do edwodu...

(d. c. n.)